



Moment z otwarcia akademickich mistrzostw świata narciarskich w Szpindlerowym Młynie (Czechosłowacja). Reprezentacja Polski w czasie defilady. Stander niesie Dziedzic. Pierwszy od lewej Marian Orlewicz. Fot. Evropan-Press

SPORT i WZASY

CZY
TEŻ
NIK

ROK III NR 19 (144) CZWARTEK 3 LUTEGO 1949 CENA 15 ZŁ

Telefonem od Mariana Orlewicza ze Szpindlerowego Młyna

Kwapień i Dziedzic akademickimi mistrzami świata

SZPINDLEROWY MŁYN (tel.). W sztafecie 4 x 10 km rozegranej w II dniu Akademickich Mistrzostw Świata, drużyna polska zdobyła drugie miejsce, uzyskując tym samym srebrny medal. Zwycięstwo odniosła Czechosłowacja.

Zespół jej prowadził przez cały czas biegu. Polacy przez słaby bieg Stupki na drugiej zmianie, który dostał kurczów, stracili szanse na możliwość konkurencji z Czechami i choć pozostali zawodnicy polscy, a zwłaszcza Dziedzic i Kwapień byli ze wszystkich startujących obok Czechu Slovaka najlepszymi, musieliśmy się zadowolić tylko tytułem wicemistrzowskim.

Wyniki sztafety: 1. Czechosłowacja 2,50,17 godz., 2. Polska — 2:57,28, 3. Węgry 3:23,14. Wyniki indywidualne: 1. Slovak (Cz) — 41,37 min., 2. Dziedzic Stefan (P) 41,50, 3. Kwapień (P) 42,02, 4. Zaturecki (Cz) 42,25, 5. Simunek Vladimir 42,32, 6. Pael (Cz) 43,43, 7. Karczmarczyk (P) 44,58, 8. Bohuc Laszlo (W) 45,48, 9. Vincse Laszlo (W) 46,23, 10. Stupka (P) 48,48 min.

W slalomie indywidualnym pań zwycięstwo odniosła M. Wagnierowa (Cz), uzyskując w pierwszym przejeździe czas 84,8, a w drugim 83,8, razem 168,6 sek. Drugą była Agnel (Francja) 90,4 i 87 razem 177,4 sek., 3. Mevaegue (Fr) 91,2 i 97,8 razem 189 sek., 4. Koczera (Cz) 95,7 i 102,7 razem 198,4 sek., 5. Szeleredy (W) 98,8 i 100,6 razem 199,4 sek., 6. Kodel-

ska Teresa (Polska) 105,4 i 94,2, razem 199,6 sek., 7. Zymlichova (Cz) 102 i 98,8, razem 200,8 sek., 8. R. Wagner (Cz).

Warunki slalomu bardzo trudne, mało śniegu, twardy stok. Technicznie slalom b. trudny. Kodelska pierwszy przejazd pojechała słabo, z tremą i upadkiem, w drugim natomiast wybitnie się poprawiła. Gdyby w pierwszym przejeździe uzyskała czas równy czasowi w drugim przejeździe mogła znaleźć się nawet na trzecim miejscu. Węgierce, która zajęła 5 miejsce, ustępowała bardzo nieznacznie.

W jeździe szybkiej na łyżwach uzyskano następujące wyniki: 500 m — 1. Meriny (Węgry) 53,0, 2. Petik (Węgry) 53,8, 3. Liska (CSR) 63,3.

3000 m Petik (Węgry) 6,10,5, 2. Meriny (Węgry) 6,18,9, 3. Schulz (CSR) 7,25,5.

4 pierwsze miejsca w skokach

Szpindlerowy Młyn. (tel.). We wtorek odbyła się pierwsza konkurencja kombinacji alpejskiej (obejmująca bieg, skoki, jazdę i slalom). W konkurencji tej dominowali Polacy, którzy zajęli cztery pierwsze miejsca. Najgroźniejszy konkurent, Fin Taitainen, uplasował się dopiero na 7. miejscu. Konkurs odbył się w trudnych warunkach, przy bezustannie padającym śniegu i silnym wietrze. Polacy imponowali brawurą i stylem i rozstrzygnęli walkę o pierwszeństwo we własnym gronie.

Wyniki konkursu skoków były następujące: 1) Karczmarczyk (Polska) skoki 36,5, 38, 35,5 m, nota 194,5; 2) Dziedzic (Polska) 35,5, 36, 38 m, nota 180,6; 3) Gąsienica-Samek (Polska) 35,5, 36,5, 37 m, nota 178,5; 4) Kwapień (Polska) 28,5, 36, 37 m, nota 174,2; 5) Humposzt (CSR) nota 170,4; 6) Paska (CSR) nota 166,7; 7) Taitainen (Finlandia).

Przed południem odbyła się jeszcze jazda szybka na łyżwach. Dominował w niej Węgier Meren, który wygrał dwie konkurencje: 1500 i 5000 m. W środe Meren opuścił Czechosłowację i wyjechał na mistrzostwa Europy do Davos. Wyniki: 1500 m: 1) Meren (Węgry).

(Ciąg dalszy na str. 2)

30-lecie P.Z.N.

ZAKOPANE (tel.). We środe, 2 bm. odbyła się w Zakopanem uroczystość jubileuszu 30-lecia istnienia i działalności PZN, rozpoczęta defiladą wszystkich uczestników mistrzostw juniorów, którą odebrali przedstawiciele władz państwowych, partyjnych, związków zawodowych i sportowych.

Władze państwowe reprezentował wojewoda krak. dr. Pasenkiewicz. Po zameldowaniu defilady przez narciarzy Jana Szczerebę, przemaszzerowała młodzież narciarska w zwartych szeregach z nartami na ramionach i transparentami ulicą Krupówki przed trybuną honorową. Defiladę otwierała SNPT Zakopane, następnie maszerowały: Związkowice, Olsza, ZZK Kasprowy, Cracovia, Chemik, Wisła Zakopane, juniorzy okręgu śląskiego oraz zastępy Służba Polsce z Zakopanego.

Po defiladzie w sali teatralnej Morskiego Oka odbyła się uroczysta akademicka.

Zebranych gości powitał w imieniu PZN poseł Arczyński, zapraszając do prezydium nestorów polskiego narciarstwa Stanisława Barabasz, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Po przedstawieniu przez dr. Bonieckiego historii PZN i znaczeniu narciarstwa odbyło się składanie życzeń. W imieniu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ i organizacji młodzieżowych życzenia składał ob. Boski. W imieniu GUKF — ppłk. Kasprzyk, PTT — dyr. Dorawski, Zakopanego — burmistrz mgr. Ustupski i in.

Po apelu ogłoszonym przez dr. Żalskiego nastąpiło wręczenie odznak honorowych (złotych) dla 84 działaczy i sportowców zasłużonych dla narciarstwa oraz 72 odznak srebrnych. M. in. odznaczenia otrzymali: premier Jó-

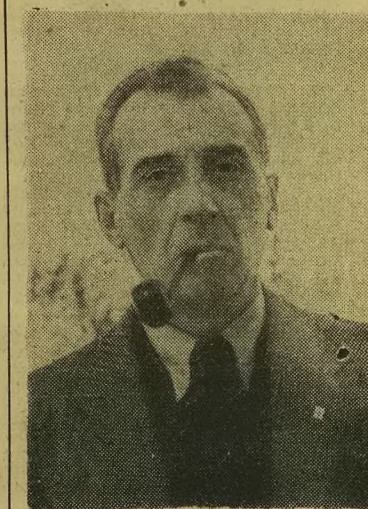
zef Cyrankiewicz, min. Rabanowski, min. Skrzyszewski, min. Wolski, dyr. Kuchar, St. Barabasz.



Minister Władysław Wolski — prezes Polskiego Związku Narciarskiego.



Dr. Aleksander Boniecki — wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego.



Dr. Kazimierz Żalski — członek zarządu PZN i członek zarządu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS).



Franciszek Bujak — b. mistrz Polski, obecnie kapitan sportowy PZN.

Zwycięzamy Finlandię 10:6 w Helsinkach

HELSINKI. (Telefonem od własnego sprawozdawcy). Pierwszy występ polskiej reprezentacyjnej drużyny bokserskiej Związków Zawodowych w Finlandii zakończył się sukcesem. Pokonała ona w Helsinkach reprezentację Związków Zawodowych Finlandii 10:6.

Mecz odbył się w hall, w której odbędzie się olimpijski turniej bokserki w 1952 r. w obecności 8.000 widzów. Zwycięstwo Polaków było w pełni zasłużone, aczkolwiek mogło wypaść jeszcze w wyższym stosunku, gdyby nie werdykt sędziów punktowych krzywdzący Chychię, który swą walkę miał wygraną.

Najlepiej z zawodników polskich zaprezentował się Nowara, który stoczył najlepszą walkę w swym życiu, demonstrując boks na wysokim poziomie. Dobrze wypadł również Stec. Na trzecim miejscu należy wymienić Rodaka, chociaż walczył bardzo krótko i nie miał okazji wykazania swej formy. Najbardziej zaprezentował się Chychia. Walcząc poniżej swej formy mimo to miał przewagę nad przeciwnikiem.

Z Finów na pierwszym miejscu należy wymienić reprezentanta wagi piórkowej Piispe, zawodnika rokusującego jak najlepsze nadzieje na przyszłość, o którym niewątpliwie jeszcze wielokrotnie usłyszymy. Walczy z półdystansu i rozporządza fenomenalnie silnym wprost ciosem.

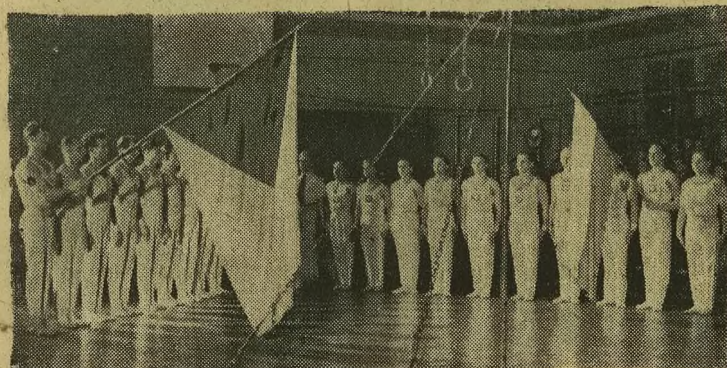
Wyniki walk: waga musza: Liedke — Quist. Wygrał na punkty Fin.

MATLOCH

w reprezentacji Polski

BYDGOSZCZ (tel.). Obecny na meczu Pomorze — Wybrzeże kapitan sportowy PZB, p. Derda, po walce Antkiewicza z Głaniakiem oświadczył, że wobec słabej formy gdańszczanina oraz doznanej kontuzji na turnieju warszawskim, barwy Polski w wadze piórkowej na meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Pradze reprezentować będzie Matloch (Śląsk).

Z meczu Polska — CSR w gimnastyce



Reprezentacje gimnastyczne Czechosłowacji i Polski przed oficjalnym spotkaniem międzypaństwowym w Warszawie zakończonym zwycięstwem Czechosłowacji 337,5:330 pkt. Fot. API

(Sprawozdanie z występu Czechów w Katowicach na str. 2)

Półfinały hokejowych mistrzostw Polski

Dzięki sprzyjającym warunkom lodowym, hokeiści rozpoczęli w środe półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Przyniosły one następujące wyniki:

LEGIA — GWARDIA BYDGOSZCZ 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

BYDGOSZCZ (tel.). W meczu półfinałowym o mistrzostwo Polski, stołeczna Legia pokonała bydgoską Gwardię 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

Gra była na ogół wyrównana z wyjątkiem trzeciej tercji, w której Legia przeważała dość wybitnie. Legia była zespołem lepiej zgranym, a ponadto reprezentującym lepszą jazdę. Gwardia nie wykorzystała rzutu karnego.

Bramki dla Legii: Świczar 3, Koperczyński i Dolewski; dla Gwardii: dr. Zieliński. Sędzia Bielecki z Krakowa.

(Dalsze wyniki na str. 2)

Na ringach bokserkich

Łódź—Szczecin 12:4

SZCZECIN, (tel.) Rozegrany we środę mecz bokserki Łódź—Szczecin zakończył się zwycięstwem łódzian 12:4. Najładniejszą walkę dnia stoczyli Krawczyk i Sadowski w wadze lekkiej zakończoną zwycięstwem Krawczyka. Z miejscowych zawodników podobali się Możdżyski, Niemczyk i Wierzbowski z łódzian Kargiel i Olejnik, którzy zademonstrowali b. dobrą formę.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu łódzianie): w muszej Kargiel pokonał Niemczyka, w koguciej Matecki przegrał przez techn. k. o. z Wierzbowskim, w II rundzie nie skuteczną konuzję huk brwiowego, w piórkowej Mazur po żywej i pięknej walce przegrał z Możdżyskim, w lekkiej Krawczyk pokonał Sadowskiego, w półśredniej Olejnik wygrał przez poddanie się Zastoffa w II rundzie, w średniej Trzaskowski wygrał przez k. o. w III rundzie z Magdziarzem, w półciężkiej Płaskowski stoczył b. żywą walkę z Wierzbowskim, który okazał się niespodziewanie groźnym dla łódzianina przeciwnikiem. W dwóch pierwszych rundach Wierzbowski dał się porazić we znaki łódzianinowi, w III Płaskowski przeważał zdecydowanie. Ogłoszone zwycięstwo Płaskowskiego spotkało się z protestami widzów, zwłaszcza, że Płaskowski otrzymał upomnienie za nieczystą walkę. W ciężkiej Niewiadziła pokonał Janasaka.

W ringu sędziował Brzeziński, za punkty: Stępień (Łódź), Łaukredy i Fortuniak ze Szczecina. Widzów 3.000.

Wybrzeże—Pomorze 9:7

Bydgoszcz (tel.) Rozegrany w Bydgoszczy mecz bokserki repr. Wybrzeża i Pomorza rozczarował 4000 zebranych widzów. Po walkach stojących na przeciętnym poziomie zwycięstwo 9:7 odniosło Wybrzeże. W ramach spotkania nie doszło do pojedynku Antkiewicza z Krużą. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Wybrzeża): w muszej Miller przegrał z Piwonskim, w koguciej Gignat wygrał z Licauem, w piórkowej Antkiewicz po wyrównanej walce pokonał Głaniaka, w lekkiej Kuźmiński przegrał z Piotrowskim, w półśredniej Musiał zremisował z Paliszkim, w średniej Kwiatkowski wygrał z Dąbrowskim, w półciężkiej Flisowski przegrał ze Zmorzyńskim, w ciężkiej Białkowski wygrał z Chylą.

O miejsce w Lidze bokserkiej

W niedochodzącą niedzielę czolowe drużyny bokserki staną po raz ostatni do walki o miejsce w dwóch ligach bokserkich.

We wszystkich prawie grupach zostały wzięte wyjaśnione już sytuacje jeżeli chodzi o kandydatury do I. wagi, II. ligi. Pozostały zaś dwa wypadki, gdzie dotychczasowa sytuacja nie została wyjaśniona całkowicie.

Pierwszym jest sprawa awansu w gr. III, w której sytuacja przedstawia się naprawdę zagadkowo. W chwili obecnej nie wiadomo, jaki obrót przyniesie sprawa protestu Huty Zabrze w sprawie meczu z Pafewagiem. Gdyby zespołowi śląskiemu przyznano dwa punkty za walkę Szczepana z Piegza, wówczas tabelka walk tej grupy przybrałaby inny wygląd. Huta Zabrze miałaby wówczas szansę awansu. Bez względu więc na to, jaki obrót weźmie cała ta sprawa, należy oczekiwać zaciętego spotkania.

Ukaranie krewkiego piłkarza

Warszawa. Zarząd PZPN-u, na poniedziałkowym zebraniu, ukarał dwuletnią dyskwalifikacją piłkarza krakowskiej Garbarni, Tyranowskiego za działanie na szkodę sportu polskiego.

Tyranowski, wracając z drużyną z Poznania, był w pociągu nieczysty i znieważał czynnie pracowników SOK. Władze kolejowe zawiadomiły o wypadku KOZPN i PZPN. Tyranowski przyznał się do winy, tłumacząc, jakoby działał w obronę własnej, PZPN nie przyjął tego tłumaczenia do wiadomości i ukarał krewkiego piłkarza.

kania w niedzielę pomiędzy Hutą Zabrze a łódzkim Zrywem. Nawet w obecnej sytuacji mecz ten ma doniosłe znaczenie. Łódzianie w razie porażki musieliby stoczyć dodatkowe spotkanie o pierwszą ligę.

Drugie ciekawe spotkanie odbędzie się we Wrocławiu pomiędzy Samorządowcem a Lublinianką. Zwycięzca tego spotkania awansuje do II ligi. Lublinianka nie jest tutaj pozbawiona szans na zwycięstwo, a gdyby ono nastąpiło, było by to wówczas wielką sensacją.

Pozostałe spotkania nie będą miały żadnego znaczenia na układ tabel w grupach. W spotkaniach tych zmierzają się:

w Szczecinie: Odra — Gedania, w Krakowie: Cracovia — Radomsk, w Warszawie: Gwardia — Gwardia Rzeszów.

Ostatnie spotkanie zapowiada się o tyle ciekawie, że stołeczna Gwardia mając zapewniony awans do I ligi, wystawia przeciwko zespołowi rzeszowskiemu drugi garnitur, a pierwszy natomiast walczą będzie przeciwko rewalacyjnemu obecnie zespołowi Gwardii wrocławskiej. A zetem w Warszawie będzie można oglądać aż 16 walk!

Raków (Częstochowa) — Korona 8:8

KRAKÓW. W towarzyskim spotkaniu bokserkim krakowska Korona zremisowała z Rakowem (Częstochowa) 8:8.

Wyniki (na I miejscu bokserzy Rakowa): musza — Szpinger pokonał Żurka; kogucia — Wróbel wywalczył Lechotę; piórkowa — Dekarant przegrał przez dyskwalifikację z Rajcą; lekka — Dudak zremisował z Siedinkiem; półśrednia — Wodecki zwyciężył Mizioła; półśrednia II — Trzeplisz zremisował z Dąbrowskim; średnia — Dobosz przegrał z Bałą; półciężka — Frukacz podał się Szymuli, po I starcie.

Sędziował w ringu Pankowski, punktowali: Pietrzykowski, Moszkowski i Muszyński.

Przed zawodami odbyły się dalsze walki finałowe „Pierwszego kroku bokserkiego”. Cholewa (Grobie) zdobył tytuł bez walki, na skutek braku przeciwnika w wadze koguciej. W piórkowej — Paławski (Korona) zmuślił Kożę (Korona) do poddania się po II rundzie. Liszka (Korona) zdobył tytuł w wadze półśredniej, zmuszając do poddania się Kijmka (Wisła).

Występ gimnastyków CSR

Gimnastycy polscy umieją dużo, ale nie potrafili swych umiejętności sprzedać — oświadczył meczelnik Sokola Czechosłowackiego, a zarządcy kierownik drużyny czeskiej gimnastyków, Penninger, po zawodach pokazowych, urządzonych 1 bm. w Katowicach przez Śląski Okr. Związek Gimn. pod-



Półfinały hokejowych mistrzostw Polski

LKS ŁÓDŹ — KKS MYŚLOWICE 10:4 (2:1, 2:1, 6:2)

MYŚLOWICE. Zespół łódzki wygrał w Myślowicach zaskakująco. Bramki zdobyli: Koczowski 4, Król 3, Szański, Łapczyński i Walczak po 1. dla KKS Pęczek II, Plaza, Wojak i Januszewicz po 1. Widzów 2.000. Sędzią prof. Paruszewski z Warszawy.

KTH KRYNICA — BAILDON KATOWICE 10:8 (0:0, 6:1, 4:5)

KATOWICE. Zespół krynicki odniósł zwycięstwo zaskakująco. Bramki dla KTH zdobyli: Csorich 5, Lewacki 2, Połucha, Janiczka i Nowak II dla Katowiczanin Skarżyński II 3, Bógdó 2 i Witek 1. Sędzią Michałk.

SIŁA GISZOWIEC — AZS POZNAN 7:1 (2:0, 3:0, 2:1)

POZNAN. (tel.) Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Polski rozegrane w środę 2 bm. w Poznaniu zakończyło się zwycięstwem Siły, która przeważała przez cały czas spotkania.

Bramki dla Siły zdobyli: Gburak II 3, Badura, Twardzik, Wróbel I i Wróbel II, dla AZS Prymke. Sędzią Eberhard z Krakowa. Widzów 800.

Mistrzostwa Wrocławia w hokeju

WROCLAW (ost.) W rozgrywkach mistrzostw hokeja na lodzie okręgu dolnośląskiego padły w II rundzie wyniki:

Samorządowiec — ZMP Dolny Śląsk 7:3 (2:1, 3:0, 2:2). Bramki dla Samorządowcy zdobyli: Idzikowski i Figa po 3 i Derlikowski, dla pokonanych Timowicz.

W drugim meczu Odra Opole zwyciężyła Odrę Wrocław 3:0 (2:0, 1:0, 0:0). Bramki uzyskał Czech, Trojanowski i Drożyński.

Kwapień i Dziedzic akademickimi mistrzami świata

(Dokończenie ze str. 1)

2.34,5 min., 2) Petik (W) 2.41,9 min., 3) Szulc (CSR) 5.000 m: 1) Mereni (W) 9.40 min., 2) Petik (W) 10.00,6 min., 3) Liszka (CSR). W ogólnej klasyfikacji za wszystkie konkurencje: 1) Mereni (Węgry) 225,650 pkt., 2) Petik (Węgry) 236,570 pkt., 3) Liszka (CSR) 264,846 pkt.

SZPINDLEROWY MŁYN (tel.)

Ubiegła środa była na akademickich mistrzostwach świata w Szpindlerowym Młynie dla Polaków specjalnie radosna. Polacy, po sukcesie w konkursie skoków, uzyskali dalsze zwycięstwa. W biegu na 18 km Kwapień zdobył tytuł akademickiego mistrza świata. Po uwzględnieniu wyników biegu i konkursu skoków z dnia poprzedniego, Polacy zajęli w końcowej klasyfikacji kombinacji norweskiej 3 pierwsze miejsca przez Dziedzic, Kwapień i Kaczmarczyk.

Bieg na 18 km odbył się w trudnych warunkach, przy stałym padającym śniegu i zadyrkach. Trasa wybitnie norweska, o różnicy wzniesień dochodzącej do 250 m, trudna, obfitująca w liczne, trudne podejścia, zjazdy i zakręty. Zwycięzcą biegu, Kwapień, miał przed sobą Simunka, z którym toczył stałą walkę na całej prawie trasie, podobnie jak Dziedzic, który miał przed sobą Zatureckiego. Gdyby nie wypadek z kijem przy jednym ze zjazdów, Dziedzic zająłby niewątpliwie drugie miejsce. Startowało ogółem 26 zawodników.

Wyniki: 1. Kwapień (Polska) 1.19,22 godz.; 2. Zaturecki (CSR) 1.19,34; 3. Dziedzic (Polska) 1.19,46; 4. Simunek (CSR) 1.20,03; 5. Hlavacz (CSR) 1.20,21; 6. Marosek (CSR) 1.21,17; 7. Pacl (CSR) 1.22,32; 8. Tavitainen (Finlandia) 1.25,56; 9. Stajkof (Bułgaria) 1.26,55; 10. Kaczmarczyk (Polska) 1.27,54; 11. Stupka (Polska) 1.29,29. Dalsi Polacy, Samek-Gasienica i Borgosz, zajęli 17 i 18 miejsce. Końcowe wyniki kombinacji norweskiej (skoki i bieg) przyniosły jeszcze raz wielki sukces zawodnikom polskim, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca. Wyniki: 1. Dziedzic (Polska) nota 427,35, 2. Kwapień (Polska) 411,8, 3. Kaczmarczyk (Polska) 388,75, 4. Humpost (CSR) 372,15; 5. Tavitainen (Finlandia) 365,6. Na 8 miejscu uplasował się Gasienica-Samek nota 331.

Bieg na 8 km pań odbywał się w tych samych warunkach, jak bieg panów. Dominowały w nim

Czeszki. Startująca w tej konkurencji Polka, Stepkówna, zajęła 7 miejsce.

Wyniki: 1. Strichova (CSR) 40,20 min.; 2. Mecilova (CSR) 41,26 min.; 3. Prasilova 42,42 min.; 7. Stepkówna.

W czwartek odbędzie się bieg zjazdowy dla pań i panów, w konkurencji otwartej i kombinacji alpejskiej, a w konkurencji męskiej dodatkowo do kombinacji poczwórnej. W tej ostatniej konkurencji Polacy posiadają znowu szansę zajęcia czołowych miejsc. Na razie prowadzą co skokach i biegu zdecydowanie.

Dotychczasowy stan tej kombinacji przedstawia się następująco: 1. Dziedzic — nota 6,42 pkt.; 2. Kwapień — 22,7; 3. Kaczmarczyk — 32,41; 4. Tavitainen (Finlandia) — 57,83; 5. Mat's (CSR) — 65,69; 6. Gasienica-Samek (Polska) — 82,04.

Marian Orlewicz

H.K.N. Zakopane zdobywa puchar min. Skrzyszewskiego

ZAKOPANE. (tel.) W poniedziałek, w ramach narciarskich mistrzostw Polski, odbył się slalom do kombinacji alpejskiej dla chłopców kategorii C. Warunki na skutek padającego śniegu bardzo trudne.

Wyniki: 1. Sikora J. (Związkowiec) czas 2 przejazdów 100,4 sek.; 2. Kowalski A. (Wisła) 100,8 sek.; 3. Czarniak (HKN) 100,8; 4. Roj (HKN) 101,0; 5. Obrochta (HKN) 109,6; 6. Satała (HKN) 108,8; 7. Karwacki (AZS Kraków) 110,4; 8. Bułak (HKN) 111,2; 9. Wolny (Metal) 111,5; 10. Krycha (Związkowiec) 112,6; 11. Krzeptowski (HKN) 112,6; 12. Stupka (Wisła) 113,0; 13. Stelmach (SNPTT) 114,0; 14. Ryś (Związkowiec) 115,0; 15. Kuglarz (SNPTT Biał) 115,0; 16. Smolik (ZZK Sucha) 117,0; 17. Wawrytko (Wisła) 118,0; 18. Hezko (Warta Cieszyń) 119,0; 19. Krupski (HKN Bielsko) 120,0; 20. Kram (Olsz Kraków).

Po uwzględnieniu wyników biegu zjazdowego i slalomu klasyfikację kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco: 1. Roj Andrzej (HKN Zakopane) nota 3,40 pkt., 2. Czarniak (HKN Zakopane) 3,88; 3. Obrochta (HKN) 5,52; 4. Kowalski (Wisła) 5,71; 5. Sikora (Związkowiec) 6,68; 6. Karwacki (AZS Kraków) 10,88; 7. Satała (HKN); 8. Krycha (Związkowiec); 9. Kuglarz (SNPTT Biał); 10. Wolny (Metal); 11. Smolik (ZZK Sucha); 12. Ryś (Związkowiec); 13. Bułak (HKN); 14. Wawrytko (Wisła); 15. Stupka (Wisła); 16. Krupski (HKN Bielsko); 17. Krzeptowski (HKN); 18. Stelmach (SNPTT); 19. Hezko (Warta Cieszyń); 20. Kuźnik (AZS Wrocław); 21. Kram (Olsz Kraków); 22. Jasiewicz (HKN); 23. Kłaczek (Związkowiec); 24. Janikowski (HKN Bielsko); 25. Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko).

We wtorek odbyły się biegi płaskie dla dziewcząt i chłopców. Start wszystkich biegów odbył się na stadionie.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach:

DZIEWCZĘTA, GR. B — 5 km: 1. Bakówna Maria (HKN) 41,23 min.; 2. Cieniałówna (Barania Wisła) 41,25; 3. Rybińska (HKN Bielsko) 44,48; 4. Rajchel (Związkowiec) 45,17,5; 5. Tajnerówna (Warta Cieszyń) 46,06; 6. Augustyniakówna (HKN Katowice) 46,48; 7. Rzepówna (HKN Katowice) 49,25,8; 8. Kuczyńska (HKN Katowice) 51,06; 9. Domańska (HKN Katowice) 54,16; 10. Włukowska (HKN Katowice) 54,56.

CHŁOPCY, GR. B — 8 km: 1. Karpel (SNPTT) 39,30 min.; 2. Bała (HKN) 42,39; 3. Stupka (Wisła) 45,09; 4. Horbacek (HKN) 47,07; 5. Banas (HKN) 47,16; 6. Dudzik (Wisła) 47,50; 7. Zarach (S. N. P. T. T.); 8. Wilman (Związkowiec); 9. Polak (Barania Wisła); 10. Gasienica Daniel (Wisła); 11. Grochowski Jan (Cracovia); 12. Jasiewicz (HKN); 13. Tymczyński (Związkowiec); 14. Stupka (Wisła); 15. Palaszyński Jerzy (Związkowiec); 16. Bułak (Związkowiec). Startowało 72, ukończyło 38 zawodników.

CHŁOPCY, GR. C — 12 km. BIEG OTWARTY I DO KOMBINACJI: 1. Kowalski (Wisła) 1.03,46 godz.; 2. Kubis (Wisła) 1.03,59; 3. Dawidek (SNPTT) 1.05,57; 4. Hezko (Warta Cieszyń) 1.06,44; 5. Kuźnik (HKN) 1.07,01; 6. Byrd (Związkowiec) 1.07,36; 7. Legierski (Związkowiec) 1.08,30; 8. Janikowski (Związkowiec); 9. Ryś (Związkowiec); 10. Wawrytko (Wisła); 11. Grochowski J. (Cracovia); 12. Palaszyński Jan (Związkowiec); 13. Grochowski Jan (Cracovia); 14. Jakubiec (Wisła); 15. Boczar (Wisła); 16. Jasiewicz (HKN); 17. Tymczyński (Związkowiec); 18. Stupka (Wisła); 19. Palaszyński Jerzy (Związkowiec); 20. Bułak (Związkowiec). Startowało 72, ukończyło 38 zawodników.

WYNIKI ŚRODOWE

ZAKOPANE. (tel.) — W środę uzyskano nast. wyniki: w skokach w gr. A mężczyzn: 1) Mraclinek (Wisła Zakopane) skoki 19 i 19 n. 208,7, 2) Michalik (Wisła) 19,5 i 19 n. 199,4, 3) Tajner (Warta Cieszyń) 15 i 19 n. 194,7, 4) Gron (Wisła) 17,5 i 18,5 n. 183,9, 5) Kasprzyk (Wisła) 17 i 17 n. 193,1, 6) Roj Gasienica St. (HKN Zakopane) 17 i 17,5 n. 190,3, 7) Lasocki (Chemik) n. 187,3, 8) Kozak (HKN) n. 180,5, 9) Hardek (HKN)

179,6, 10) Łuszczyk (Wisła) n. 173,7. Startowało 29 zawodników, sklasyfikowano 26.

Gr. B: 1) Gasienica-Daniel Józef (Wisła) 21 i 19,5 n. 214,8, 2) Gron T. (Wisła) 20 i 20 n. 214,2, 3) Zarycki (SNPTT) 21 i 21 n. 210,2, 4) Gregorczyk (Wisła) 21 i 20 n. 206,4, 5) Forteki (HKN) 20 i 21 n. 206,4, 6) Karpel (SNPTT) 20 i 20 n. 203,7, 7) Krupa (HKN) 19,5 i 17 n. 197, 8) Kureczko (SNPTT) 18,5 i 19 n. 192,2, 9) Polak (Barania Wisła) 19 i 20 n. 188, 10) Bafia (SNPTT) 17 i 19 n. Startowało 38 zawodników, sklasyfikowano 34.

Gr. C — skoki otwarte i do biegu złożonego —: 1) Wawrytko (Wisła) 37,5 i 39,5 n. 210,4, 2) Roj Andrzej (HKN) 36,5 i 39,5 n. 201,7, 3) Kowalski (Wisła) 34,5 i 38,5 n. 199,5, 4) Krzeptowski (HKN) 35 i 35 n. 187,3, 5) Wojnar (Związkowiec) 34,5 i 34 n. 185,2, 6) Kłaczek (Szczyrk) 34 i 34 n. 185,0, 7) Szlauer (Barania) 33 i 34 n. 182,6, 8) Obrochta (HKN) 33 i 33 n. 182,2, 9) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) 35 i 29 n. 179,4, 10) Jasiewicz (HKN) 32,5 i 33,5 n. 177,2.

Wyniki kombinacji złożonej (bieg na 12 km i skok): gr. C: 1) Kowalski (Wisła) 40 i 40,5 n. 40,5 pkt., 2) Wawrytko (Wisła) 25,23 i 26,9 52,13, 3) Rubis (Wisła) 1,03 i 59,6 60,63, 4) Roj (HKN) 60,79, 5) Janikowski (Związkowiec) 82,85, 6) Palaszyński (Związkowiec) 83,94, 7) Ryś (Związkowiec) 91,3, 8) Hezko (Warta) 94,42, 9) Jasiewicz (HKN) 94,55, 10) Dawidek (SNPTT) 104,29, 11) Wojnar (Związkowiec) 106,00.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i puchar przechodzi min. Skrzyszewskiego zdobyła drużyna HKN Zakopane — 199 pkt., 2. Wisła (Zakopane) 185 (zeszłoroczny zdobywca pucharu), 3. Związkowiec Golezów 87, 4. SNPTT Zakopane 66, 5. Warta Cieszyń 19, 6. KN Szczyrk 15, 7. AZS Kraków 13, 8. Wisła Szczawnica, AZS Wrocław, SNPTT Biał i Barania Wisła po 8, 9. SNZS Chemik 4 i 10. HKN Bielsko 2 pkt.

LIGA KOSZYKOWA

YMCA ŁÓDŹ — TUR ŁÓDŹ 37:25 (19:10)

ŁÓDŹ (Tel.) Rozegrany w środę mecz w piłce koszykowej pomiędzy YMCA i TUR o mistrzostwo ligi zakończył się zwycięstwem YMCA 37:25 (19:10). Gra stała na wysokim poziomie. Punkty dla YMCA zdobyli: Zylnski 16, Barszczyński 14, Ulatowski 4 i Maciejewski 3, dla TUR Michałk 14, Skrocki 5, Pawlak 4 i Sinczak 2.

AZS WARSZAWA — AZS KRAKÓW 36:12 (21:6)

WARSZAWA (Tel.) Mecz o mistrzostwo ligi zakończył się po słabej grze obu drużyn zwycięstwem AZS Warszawy nad AZS Kraków 36:12 (21:6). Punkty dla Warszawian zdobyli: Popławski I 12, Bartosiewicz 10, Nicieński 9, Popielek 4, Krystian 2, dla krakowian: Mizia 6, Kozdroj 4 i Górecki 2.

WISŁA KRAKÓW — ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE 38:33 (17:17)

KATOWICE. Przez przegraną z Wisłą 33:39, Zgoda straciła wszelkie szanse na utrzymanie się w lidze koszykowej. Punkty dla Wisły zdobyli: Kowalowski, dr Stok i Arlet po 8, Heger 7, Zerd 3 i Szostak 2, dla pokonanych: Talarzewski 10, Wrzesniak Krawczyk i Gierler po 4, Skawiński i Wozniak po 2 oraz Kozioł 1. Sędziował w miejsce wyznaczonego red. Sze remety, mgr Balcer.

ZZK — WARTA 40:23 (18:9)

POZNAN (Tel.) Punkty dla ZZK: Kolański 16, Grzechowiak 14 i Jar czyński 10, dla Warty Ruszczykiewicz 12, Dziel 5, Dylewicz 4 i Szymura St. 2.

ASY NARCIARSTWA POLSKIEGO



Bronisława Staszela-Polankowa, wielokrotna w latach przedwojennych mistrzyni Polski.



Zofia Stopkówna z SNPTT Zakopane, kilkakrotna mistrzyni Polski.



Stanisław Marusarz, najlepszy polski narciarz, wicemistrz świata z r. 1938 i trzykrotny olimpijczyk.



Henryk Mukkenbrunn, mistrz Polski w latach 1923-25, obecnie przebywa we Francji, gdzie w Chamoinx prowadzi szkołę narciarską.

Szczyrk przed mistrzostwami Polski

Doborowa stawka zawodników

Szczyrk, w styczniu

Po raz pierwszy w dziejach naszego narciarstwa mistrzostwa Polski odbędą się w Szczyрку. Miejscowość ta, leżąca w odległości 16 km od Bielska, należy do województwa krakowskiego. Wcisnięta między stoki Skrzycznego i Klimczoka dysponuje na ogół lepszymi warunkami śniegowymi, niż inne miejscowości Beskidów Zachodnich, a przede wszystkim doskonałymi terenami o różnej skali trudności. M. in. są to odpowiednie trasy do biegów zjazdowych o wcale znacznej długości i skali trudności. Szczyrk ma już też ustaloną tradycję narciarską, niestety imprez narciarskich o większym stylu, zorganizowanych przez polskie organizacje, dotychczas w Szczyрку nie było. Przed wojną koncentrował się tu bowiem przede wszystkim ruch narciarski Niemców zamieszkujących w Polsce. Tu m. in. urządzili hilerowcy na polecenie Berlina, pierwsze zimowe igrzyska Niemców zagranicznych, tu odbywały kursy zresztą nie tylko sportowe.

Po wojnie oczywiście sytuacja się zmieniła. W Szczyрку znajduje się wcale silny klub narciarski z grupą zagorzałych fanatyków, który miejscowość ta, zapomniana przez województwo krakowskie i wszystkie jego władze, zawdzięcza całą obecną zimową karierę. Pomocy udzielił tym fanatykom tylko Główny Urząd Kultury Fizycznej, który urządzając w Szczyрку stały ośrodek narciarski pod kierownictwem mgr. Kozdrunia, znanego zawodnika, dał im tym samym poważne poparcie. Wybudowali oni już 3 skocznie, z

których największa pozwala nawet na skoki w granicach 70 m, a dwie mniejsze ponad 30. Poza tym jest gęsta sieć małych skoczni, na których kandydaci na przyszłych zawodników, hasają do woli.

Przejdźmy jednak do sprawy nadchodzących mistrzostw.

Skocznia jest w tej chwili wykańczana, pracuje wokół niej kilku ludzi i jeżeli nie będzie świeżych opadów, będą oni musieli jeszcze zająć się przewiezieniem na zeskoku kilku ton śniegu. Trasa zjazdowa ze Skrzycznego zostanie w górnej partii nieco zmieniona, w ostatnich dniach wyrąbano w lesie dodatkową przecinkę, co z jednej strony utrudni techniczną stronę biegu, a z drugiej zapewni lepsze ośnieżenie. O trasy do biegów na 18 i 30 km, jak i stok siadomowy nie ma obaw, gdyż można je dowolnie wybrać w zależności od ilości śniegu.

Kwestia zakwaterowania zawodników została rozwiązana w ten sposób, że Fundusz Wczasów przydzielił organizatorom 150 miejsc w swych domach. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa pomieszczeń dla tych, którzy zechcą przyjechać do Szczyрку tylko dla zobaczenia zawodów. Jest tu bowiem tylko poza Domami Wczasowymi, już obsadzonymi, tylko jeden hotel i jeden pensjonat. Na szczęście można jeszcze w dość szerokim zakresie korzystać z prywatnych noclegów u miejscowej ludności góralskiej.

Komunikacja z Bielska do Szczyрку od czasów, gdy linię autobusową przejęło od PKS miasto Bielsko, jest znakomita.



Bronisław Czech doskonały zawodnik zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu

Co godzinie autobus, bardzo wygodny z Bielska (przy dworcu) i co godzinie ze Szczyрку.

Zawodnicy śląscy (narciarze Szczyрку należą do okręgu ślą-

skiego) zostali zgrupowani w miejscowym Ośrodku. Oczywiście tylko ci najlepsi. Jest więc olimpijczyk Leopold Tajner, który wiele sobie obiecuje po nadchodzących mistrzostwach, jest najlepszy obecnie biegacz Śląska — Holeska, który niestety w ostatnich dniach ma jakieś komplikacje z nogą, jest Wleczorek, który ma więcej kłopotów z urządzeniem mistrzostw niż czasu na własny trening, jest Dąbrowski, Fros, Haratyk, Raszka i jeszcze kilku. Wszystkie specjalności konkurencyj klasyfikacyjnych, brak natomiast zupełnie zjazdowców.

Trasa zjazdowa świeci jak dotychczas pustką. Trenował tu podobno kilka razy Bachleda z Zakopanego, ale na tym koniec. Zjazdowców śląskich nie widać. Potwierdza to również gospodarz świeżo uruchomionego schroniska katowickiego oddziału PTT na Skrzycznym p. Gasz, który twierdzi, że od Nowego Roku przez cały styczeń, nie było żadnej frekwencji ani ze strony turystów, ani ze strony zjazdowców.

W tym stanie rzeczy trzeba przypuszczać, że zawodnicy śląscy, mający przewagę własnego terenu, będą mogli odegrać pewną rolę w konkurencjach klasyfikacyjnych, przede wszystkim w biegach na 18 i 30 km. Holeska, Dąbrowski i inni oraz w biegu złożonym — Tajner i Fros, w dziale alpejskim, zaś mimo nieznajomości trasy przez zakopiących, nie będą oni mieli wiele, albo w ogóle nic, do powiedzenia.

Staszek Marusarz startuje

KATOWICE. W poniedziałek zamknięta została lista zgłoszeń do narciarskich mistrzostw Polski, które odbędą się w Szczyрку.

Po raz trzeci według wyników na ringu

Witold Majchrzycki

Przystępując po raz trzeci w obecnym sezonie pięściarskim do skłasyfikowania naszych bokserów w poszczególnych wagach, na okres od 1 grudnia 1948 r. do 15 stycznia br. (a raczej 16. 1., gdyż w klasyfikacji brałem pod uwagę wyniki również i z tego dnia), chciałbym na wstępie zaznaczyć, że moja klasyfikacja opracowana według wyników uzyskanych na ringu, zdobyła uznanie, tak w sferach fachowych, jak i wśród czytelników, zwolenników boksu, o czym świadczy rozmowy na ten temat z pięściarzami i osobami postronnymi.

W okresie n-oworocznym kpt. PZB ogłosił listę 10 najlepszych w skali ogólnopolskiej, która spotkała się z dość szerszą krytyką.

Oto jak skłasyfikowali pięściarzy kapitan sportu, „Sport” katowicki i „Dziennik Łódzki”:

- Lista kpt. sport. PZB
1. Rodak — Śląsk
 2. Czortek — Warszawa
 3. Kudziak — Gdańsk
 4. Baranowski — Pomorze
 5. Komuda — Warszawa
 6. Bibrzycki — Śląsk
 7. Marcinak — Lublin
 8. Szczepan — Wrocław
 9. Piotrowski — Pomorze
 10. Ratajczak — Poznań

„Sport”: nr 2 z dn. 3.1.1949

1. Rodak
2. Czortek
3. Komuda
4. Kudziak
5. Baranowski
6. Szczepanowski — Kraków
7. Bibrzycki
8. Marcinak
9. Ratajczak
10. Szczepan

„Dziennik Łódzki”: nr 358 z dn. 1.1

1. Rodak
2. Czortek
3. Komuda
4. Skierka — Gdańsk
5. Kudziak
6. Szczepan
7. Krawczyk — Łódź
8. Bibrzycki
9. Ratajczak
10. Piotrowski

Patrząc na te trzy podane tabele, stwierdzam brak w nich Dębisa, o którego talencie wskazywały już jego wyniki w czasie od 15. 10 — 1.12. 1948 r. Były one podstawą do mojej drugiej listy klasyfikacyjnej. W liście tej Dębisz znalazł się na 7 miejscu przed Piotrowskim, Ratajczakiem i Szczepanem.

Krytyka, którą wywołała lista p. Dębisa daje dobitny dowód, że oglądanie list klasyfikacyjnych, które nie uwzględniają wyników osiągniętych na ringu nie jest wskazane, bo podkopują autorytet klasy-

fikatora w oczach działaczy bokserskich i zawodników. Stwierdzam, że jedyną miarę muszą stanowić wyniki na ringu, a nie opinia jednej czy też więcej osób, jak to uczynił „Dziennik Łódzki”, bo wszystkie tego rodzaju klasyfikacje mogą ulec dowolnej krytyce i wywołują niezadowolenie w szeregach czynnych zawodników. A co gorsze dzielą sugestie w zależności od powagi klasyfikatora na sędziów w chwili ferowania wyników.

Na dowód, że klasyfikacja według meji tezy daje zupełnie inny układ w tabeli, może posłużyć podana niżej lista w wadze lekkiej, gdyż według mego „widzi mi się” najlepszym zawodnikiem jest mimo porażki z Dębiszem — Rodak. Dębisz natomiast wyprzedza nawet i pokonany przez niego Ratajczak, który nie znalazł już miejsca w obecnej meji liście wobec pięciu swych kolejnych porażek (2 w Czechosłowacji).

Moja klasyfikacja w wadze średniej daje odpowiedź jednemu ze speców z Warszawy, który wyraził obawę, że ewentualne zwycięstwo przez techn. k.o. słabego zawodnika nad klasowym wysunie tego pierwszego na niezastępowaną pozycję. Mimo swego zwycięstwa przez techn. k.o. nad Chychlą nie wysunął się bowiem Białecki przed niego. Zwycięstwo Białeckiego posłużyło tylko do ustalenia kolejności pomiędzy Pisarskim a Chychlą na korzyść łódzianina, który odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad warszawianem w Poznaniu.

A oto trzecia lista klasyfikacyjna:

- WAGA MUSZA: Mistrz Polski — Kasperczak — Poznań (obecnie Wrocław)
1. Liedke — Poznań
 2. Gumowski — Śląsk
 3. Kasperczak — Wrocław
 4. Piwoński — Pomorze
 5. Różycki — Łódź
 6. Stasiak — Łódź
 7. Faska — Wrocław
 8. Niemczyk — Szczecin
 9. Patora — Warszawa
 10. Zwierzchlejewski — Częstochowa

W w. muszej uchwalała się do czwartego miejsca kolejność z poprzedniej listy. Pierwszą lokatę zajmuje Liedke, który w ostatnim okresie najczęściej startował z naszych zawodników tej wagi. Pokonał wszystkich swoich sześciu przeciwników nie wyłączając obu Czechosłowaków: Husaka i Kubala. Gumowski utrzymał swą lokatę przez zwycięstwa na Faską i

Zwierzchlejewskim, a Kasperczak (na 3 miejscu) wygrał z Kowalczykiem, Grzelakiem przez k.o. i Wierzbickim.

Z ostatnio sklasyfikowanych zawodników nie widać Kargiera, który przegrał z Patorą, oraz Szałeków Góralskiego i Kowalczyka, którzy zajmowali 9 i 10 miejsce.

- WAGA KOGUCIA: Mistrz Polski — Grzywoz — Śląsk
1. Czarniecki — Łódź
 2. Gignat — Gdańsk
 3. Klein — Gdańsk
 4. Brzóska — Łódź
 5. Kubowicz — Warszawa
 6. Szelmach — Wrocław
 7. Kurowski I — Wrocław
 8. Baran — Lublin
 9. Czajkowski — Wrocław
 10. Wierzbicki — Pomorze

Wobec nieaktywności Grzywoza, Tyczyńskiego i przejdzie Kaflowskiego do wagi piórkowej, w wadze koguciej na czoło wysunął się Czarniecki, wykazując się 2-ma zwycięstwami nad Czajkowskim i jednym nad Karcem. 2 miejsce zajmuje Gignat mając dwa razy na rozkładzie Kliczborka, raz Izidorczaka i piórkowca Reiche II. Trzecim jest Klein, który pokonał Jędraczaka i Boraka oraz Bangiele. Czwarte miejsce okupuje Brzóska, który wygrał wprawdzie z Huderkiem i Trynchem (Czechosłowacja), ale wykazał mało aktywności w kraju.

Poza wyżej wymienionymi Grzywozem, Tyczyńskim i Kaflowskim ubyli z poprzedniej listy Faska, Arczewski.

- WAGA PIÓRKOWA: Mistrz Polski — Antkiewicz — Gdańsk
1. Bazarak — Śląsk
 2. Kruza — Pomorze
 3. Moźdzynski — Szczecin
 4. Gołyński — Gdańsk
 5. Matloch — Śląsk
 6. Sobkowak — Warszawa
 7. Szymański — Szczecin
 8. Gromala — Kraków
 9. Kurowski II — Wrocław
 10. Sieradzan — Warszawa

Wobec startów Antkiewicza i Czortka w wadze lekkiej wśród piórkowców wysunął się na czoło Bazarak swym zwycięstwem nad Sieradzanem. Znajdujący się ostatnio na 8 miejscu Kruza, zajmuje obecnie 2 lokatę, mając na swym koncie 6 zwycięstw (2 z Czechosłowakami — Głęza i Feder) oraz z Bienkiem, Szczygłowskim I, Maikarem i Kurowskim II. Kruza wyprzedził Gołyńskiego i Moźdzynskiego, przy czym ten ostatni wysunął się przed Gołyńskiego poprzez zwycięstwa nad Łukasiewiczem, Nowakiem i Kukulskim.

Na liście brak Antkiewicza i Czortka — o czym pisałem poprzednio — oraz Kaźmierczaka i Kaflowskiego.

WAGA LEKKA: Mistrz Polski Rodak — Śląsk

1. Dębisz — Łódź
2. Czortek — Warszawa
3. Rodak — Śląsk
4. Komuda — Warszawa
5. Kudziak — Gdańsk
6. Szczerbowski — Kraków
7. Wytych — Poznań
8. Kawczyński — Łódź
9. Krawczyk — Łódź
10. Wdowiak — Warszawa

Notowany ostatnio na 7 miejscu Dębisz wysunął się swym zwycięstwem z leaderem listy i mistrzem Polski Rodakiem na 1 miejsce. Drugie zajmuje Czortek, który pokonał wiceleadera Bibrzyckiego i umocnił swą pozycję bijąc Szczerbowski. Na trzecim miejscu jest Rodak. Poza porażką z Dębiszem notuje on dwa zwycięstwa nad Włodkiem i Dominikiem (oba Wr). Czwartym jest Komuda.

Z poprzednio notowanych nie widzi na liście Bibrzyckiego, Piotrowskiego, Ratajczaka, Szczepana i Sadowskiego.

- WAGA POŚREDNIA: Mistrz Polski — Chychla — Gdańsk

1. Kaźmierczak — Poznań
2. Sznajder — Śląsk
3. Musiat — Gdańsk
4. Olejnik — Łódź
5. Kijewski — Łódź
6. Styś — Kraków
7. Iwński — Gdańsk
8. Skierka — Gdańsk
9. Kus — Śląsk
10. Polakiewicz — Pomorze

Na pierwszym miejscu usadowił się Kaźmierczak dzięki zwycięstwu nad Iwńskim, który spadł na 7 miejsce. Na 2 miejscu umieszczył się Sznajder, mając na swym koncie 5 zwycięstw, w tym dwa w półśredniej z Kosiniskim i Trzepizurem oraz w średniej z Wasiekiem przez t. k.o., jak również i w Czechosłowacji.

(Dokończenie na str. 4)

Lista ta przedstawia się imponującą, bowiem obejmuje ponad 200 nazwisk zawodników reprezentujących wszystkie kluby narciarskie.

Skład Czeszek

PRAGA (tel.). Czechosłowacka Federacja narciarska ustaliła na swym poniedziałkowym posiedzeniu imienną listę swych zawodników, na „Puchar Tatr” w Zakopanem.

Obejmuje ona następujące nazwiska:

Bieg zjazdowy i slalom: Mose-
rova, Wagnerova, Turzka, Kolaudova, Parmova, Zemlickova, Sulcova, Wagnerova R., Coudrelikova; bieg płaski: Lukesova, Velhauptova, Lelkova, Mezisova, Matesova, Brucknerova.

Cholszczewnikowa bije rekord świata na 3000 m

MOSKWA. W Moskwie rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej. W mistrzostwach bierze udział ok. 60 zawodników i zawodniczek, w tej liczbie mistrzyni świata Isakowa, rekordzistka ZSRR Selihowa i Cholszczewnikowa, wielokrotna mistrzyni i rekordzistka ZSRR Piskunow, Proszin, Kudriawcew i inni.

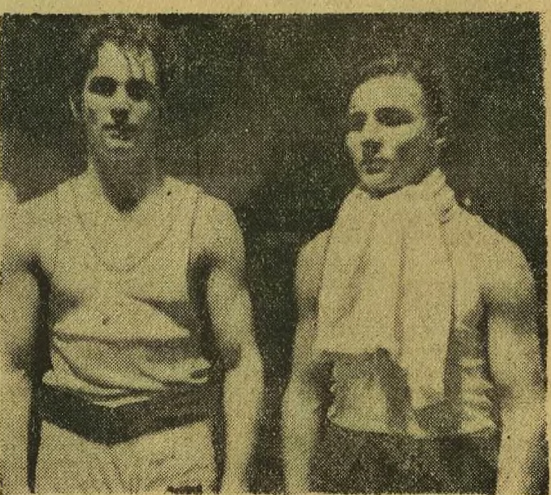
Przed rozpoczęciem mistrzostw przedstawiciel Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Postnikow wręczył złote medale mistrzom ZSRR w roku ubiegłym Isakowej i Piskunowi. Ponadto srebrne medale otrzymali: Selihowa, Bolszakow, Kudriawcew i Bielajew.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 2 biegi w konkurencji żeńskiej na dystansach 500 i 3000 m. W obu konkurencjach zawodniczki radzieckie uzyskały doskonałe wyniki: w biegu na 500 m Isakowa uzyskała bardzo dobry czas 48,6 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Moskwy i najlepszym wynikiem w obecnym sezonie. Na drugim miejscu — o 0,1 sek. za Isakową znalazła się Cholszczewnikowa.

W biegu na 3000 m Cholszczewnikowa, po niezwykle zaciętej walce zajęła pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord ZSRR — czasem 5:29,1 min. Wynik ten jest o 0,5 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, ustanowionego w r. 1937 przez Norweżkę Nielsen.



Główni aktorzy turnieju bokserów juniorów który odbył się w ub. niedzielę w Warszawie. Na pierwszym zdjęciu (po lewej) Kruza i Matloch po walce zakończonej zwycięstwem Kruzy, na drugim Czajkowski i Brzóska. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Czajkowski z Wrocławia. Fot. API





Występy Gimn. Batorego z Warszawy w Łodzi

ŁÓDŹ. 29 i 30 stycznia br. na sali Polskiej YMCA w Łodzi odbyła się ciekawa impreza międzyszkolna o charakterze międzymiastowym. W Łodzi gościli bowiem drużyna piłki siatkowej i koszykowej Gimn. Batorego z Warszawy, która rozegrała z szkolnymi zespołami miejscowymi kilka spotkań. Zawody zorganizowane zostały dzięki zabiegom Szkołnego Koła Sportowego przy I Miejskim Gimn. i Lic. im. T. Kościuszki w Łodzi, które wspólnie z Kołem Sportowym przy Gimn. i Lic. im. Żeromskiego sprowadziło do Łodzi swych kolegów z Warszawy. Zawody wywołały duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej Łodzi.

W sobotę, 29 stycznia br. rozegrane zostało spotkanie w piłce siatkowej pomiędzy Gimn. i Lic. Kościuszką z Łodzi, a Gimn. Batorego z Warszawy, które zakończyło się zwycięstwem Gimn. Kościuszkę 2:1 (15:8, 9:15, 15:11).

W piłce koszykowej pomiędzy Gimn. Żeromskiego z Łodzi a Gimn. Batorego zwycięstwo odniósł Gimn. Batorego 36:32 (17:22) dopiero w dogrywce, gdyż wynik w normalnym czasie brzmiał 32:32. Wespole Gimn. Żeromskiego wyróżnił się Maciejewski, zdobywca 15 pkt. oraz Kościński 9. Pozostałe punkty zdobyli Czarnik 4, Sobociński, Drąkiewicz i Konek po 2. Wespole Batorego Komala i Ziolkowski zdobyli po 13 pkt., Procho-

rec 4, Bałłun 3, Ptaszyński 2 i Mieszkowski.

W niedzielnych spotkaniach wyniki były następujące: Siatkarska: Batory — Żeromski 2:1 (15:10, 13:15, 15:9).

Mecz koszykowy przyniósł widzącym jeszcze większe emocje, gdyż Batory rozpoczęła grę z Gimn. Kościuszką inną piątką. Nierozumiejąc szybko tempo i po paru minutach prowadził 10:0. Później gra nieco wyrównała się i połowa zakończyła się wynikiem 19:12 dla Batorego. Po przerwie Gimn. Kościuszkę, silnie dopingowane przez publiczność, ruszyło do generalnego szturmu i zmniejszyło przewagę punktów, docierając w pewnym momencie do stanu 34:35 dla Batorego. Goście jednak rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść 39:35.

Dla Batorego punkty zdobyli: Topalski 12, Komala 9, Majewski II 8, Prochorec 8, Majewski I 2, Ptaszyński 2. Dla Kościuszkę punkty zdobyli: Kaczmarek 8, Roga 8, Frontczak 7, Merciniak 6, Kabziński 5, Wojciechowski 1. Sędziowali dobrze Nowak i Zieliński.

Organizatorzy wpleli między spotkaniem mekskie rozgrywki lokalne zespołów żeńskich w siatkówce. Dobrze zadebiutowało Państw. Gimn. 16, które wygrało oba spotkania, choć dotychczas nie brało udziału w rozgrywkach międzyszkolnych. (ZP).

MKS-y Wrocławia

JUWENIA i CZARNI

Wrocław od przeszło roku ma czynne dwa kluby międzyszkolne. Pierwszy to MKS „Juwenia”, który powstał w r. 1946. Jego siedzibą jest I Ogólnokształcące Gimnazjum i Liceum, a twórcą, założycielem, opiekunem i trenerem w jednej osobie jest mgr Edward Damczyk. Dzięki niemu „Juwenia” mimo ciężkich warunków bytowania rozwija się i ma za sobą wiele poważnych osiągnięć sportowych i organizacyjnych. Nie popełnimy błędu twierdząc, że gdyby nie było „Juwenii”, nie byłoby Czarnych. MKS „Czarni” to nie tylko rywal, ale i syn „starzej Juwenii. Juwenia wielu wyszkolonych na swoim podwórku zawodników oddała „Czarnym”, choćby wymienić Dzidzika i Wompla.

Pierwszy klub międzyszkolny „Juwenia” gromadził w swych początkach całą młodzież, garnącą się do sportu, ze wszystkich szkół. MKS „Czarni” objął swym zasięgiem przede wszystkim szkolny zawodowiec. Niebawem w klubie „Czarnych” znaleźli się byli

zawodnicy „Juwenii” ponieważ młodzież po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego przechodziła przeważnie do szkół zawodowych. Tą drogą „Czarni” otrzymali gotowy i wyćwiczony materiał zawodniczy. Kilku poważnych zawodników „Juwenii” zasiliło z powodzeniem AZS przechodząc na studia do wyższych uczelni.

MKS „Juwenia” posiada czynne sekcje: 1. piłki ręcznej, 2. lekkoatletycznej, 3. narciarskiej, 4. wioślarskiej. Największe sukcesy uzyskuje sekcja piłki ręcznej, której drużyna męska koszykowi w rozgrywkach mistrzostwach kl. A pokonała silną YMCA i „Podchorążaka”. Sekcja dysponuje dużą ilością zawodników znanych jak Kurylec, Wróblewicz, Terlecki, Kaspro, Jurczak i młodzi Wald, Kudrzyński, Muszyński, Wołk, Załuski A. Poza drużyną koszykowi posiada ona doskonałą drużynę szczyptorniaka, która jest stałą reprezentantką Wrocławia i drużynę męską i żeńską w siatkówce.

Sekcja narciarska zdobyła wiele cennych nagród za pierwsze miejsce w zawodach międzyszkolnych i z pewnością w tym roku jej starty nie wypadną gorzej.

Sekcja lekkoatletyczna ma zrzeszonych we Wrocławskim OZLA 20 zawodników. W wioślarstwie trenuje kilka osad.

MKS „Czarni” to klub młody, zrzeszający młodzież starszą przez własne liceum zawodowych. Opiekunem i trenerem jest znany zawodnik AZS, Adam Dotzauer. Klub dużej prężności i dynamizmu ma szereg sekcji. Wielką aktywność w ub. sezonie wykazała sekcja lekkoatletyczna, która we W. O. Z. L. A. ma zarejestrowanych 27 zawodników i 24 zawodniczek, w ten sposób jest najliczniejszą sekcją lekkoatletyczną okręgu wrocławskiego. (Drużyna miejscowa pod względem liczebności ma „Podchorążak” posiadający 24 zawodników). Ale nie tylko

Zenon Paruszeński

Czy można grać w hokeja na turfach

Z takim pytaniem spotkałem się parokrotnie. Wobec tego dziś piszę na ten temat.

Oczywiście można, a nawet należy zacząć na jakichkolwiek łyżwach. Pamiętajcie bowiem musimy, że gracz hokeista staje się nim naprawdę dopiero wtedy, gdy przestaje myśleć o tym, że jest... na łyżwach.

A zatem przede wszystkim należy przystąpić do nauki jazdy na łyżwach. Przyszły hokeista musi mieć opanowaną jazdę do granic niemożliwej figurowej. W każdym wypadku musi umieć łuki zewnętrzne na lewej i prawej nodze, przedkadek w lewo i prawo, wprzód i w tył, jazdę „wężyskiem” na obu nogach z umiejętnością nabrania rozpędu przez balans ciała. Dalej musi nabyć umiejętność nagłego zatrzymania się, jak i rozpadowego zrywu, musi nauczyć się zmiany kierunku bez utraty szybkości, przez płynne wykonanie prawej pełnego łuku i natychmiastową jazdę w kierunku przeciwnym.

No i najważniejsza sprawa, bez której żaden sport nie może się obejść — to szybkość, o której tak często u nas zapomina się. W hokeju szybkość jest wynikiem podstawowym. Jazda na szybkość musi być elementem głównym każdego treningu hokejowego. Drugim elementem, którego nie można pominąć, to — wytrzymałość czyli kondycja fizyczna, pozwalająca na grę „pełnym gazem” przez czas pobytu gracza na lodowisku.

Jakie są niedogodności jazdy i gry na turfach? — Przede wszystkim to, że turfy są łyżwami niskimi nie pozwalają na wykonywanie ostrożeń huków, gdyż wtedy naleyści lub bok poduszki buta styka się z lodem i następuje nieuchronny upadek. Zrozumiałe więc, że na tych łyżwach żaden gracz nie będzie mógł rozwinąć należytej szybkości. Jeśli więc opamięta się jazdę na turfach, to sam pozostaje, że dalszych postępów nie zrobi. I tak jak uczeń potrafi dojechać do posiadania roweru, jeżeli tylko bardzo tego pragnie, tak samo zdobędzie się na posiadanie „prawdziwych” łyżew hokejowych z odpowiednimi butami, a wtedy postępy będą bardzo widoczne.

choć początkowo trudno przyzwyczaić się do innych łyżew. Z praktycznych porad, żeby nie zmieniać łyżew w tym samym sezonie (tylko w wyjątkowych wypadkach), lecz dopiero z początkiem następnego sezonu.

Ale wracam do turf i jazdy na nich. Wobec tego, że jazda przygodowa jedna z drugim, długimi pociągami z przekładanką na zakrętach najpierw bez kija potem z kijem. Jazdę w ósemkę, najpierw na całej długości lodowiska, potem na coraz mniejszej przestrzeni bez kija, następnie z kijem z dużą szybkością. 3) Jak i leć tyłem. 4) Jak 2) leć tyłem. 5) Jazda bez kija krótkimi jakby biegowymi krokami w kółko w lewo, a potem w prawo. 6) To samo z kijem. 7) Jazda „wężyskiem” t. j. trzy kroki przekładanki w lewo, trzy w prawo i znowu w lewo itd. z kijem krótkimi szybkimi krokami. 8) Jazda w przód i w tył bez poruszania nogami jedynie balansem ciała (nogi w średnio szerokim rozkroku). 9) Nauka zatrzymywania się przez ustawienie ostrej prostopadłej do kierunku biegu: a) obu nóg, b) jedynie tylko (wewnętrzna lub zewnętrzna).

10) Zmiana kierunku biegu przez t. zw. wyjazd t. j. w ostatniej fazie szybkiego biegu jedziemy przez chwilę na szeroko rozstawionych nogach, robimy nagły wiraż w lewo (w prawo), który nieco hamuje pierwotny pęd, potem nagle przekładamy ciało w drugą stronę i wyjeżdżamy wirażem w kierunku przeciwnym do poprzedniego biegu. Prawo bez straty szybkości. Sposób ten nadaje się najbardziej do pośgu uciekającego z krążkiem przeciwnika, który nas „kijem” lub do własnej ucieczki po niespodziewanym zdobyciu krążka. Oczywiście jest rzeczą, że nie stosujemy wszystkich podanych tutaj rodzajów jazdy na każdym treningu, lecz tylko niektóre. Niezależnie od jazdy uczymy też startu z miejsca przodem i tyłem na sygnał. Ćwiczenia w jeździe wprawdzie męczą, ale warto dążyć. Kondycję czyli nieodczuwania w hokeju wytrzymałość na zmęczenie, no i oczywiście dają opanowanie jazdy.

Ćwiczenia w prowadzeniu krążka polegają na tym, że trzymając kij (obowiązkowo) w dwóch rękach, łopatką posuwamy krążek do przodu, przekładając raz po raz łopatkę z lewej strony krążka na prawą i odwrotnie. Przy tym ćwiczeniu należy od razu pamiętać o tym, że staramy się, o ile możliwości, nie paść na krążek, lecz rozglądać się po lodzie by widzieć, gdzie znajduje się przeciwnik, a gdzie własny gracz.

Strzał polega na tym, że w chwili, gdy chcemy skierować krążek na bramkę, to nie odrywając łopatkę od lodu pochylamy ją nad krążkiem tak, jak daszek. Krążek musi w tym momencie znajdować się przy samej piątce. Następnie posuwamy tak „makiety” krążek jakieś 20—50 cm. po lodzie i nagle wypychamy go wprzód z lekkim odwróceniem kija od lodu, przy czym krążek jakby toczył się po łopacie i zostaje wyrzucony w powietrze. Po pewnej wprawie strzelamy bez posuwania

bramki ze wskazówkami taktycznymi.

a) Jeśli idzie o jazdę to kolejno ćwiczymy różne jej rodzaje, ale nigdy zbyt długo ten sam rodzaj, bo to i nuży i nudzi. Oto co należy ćwiczyć:

1) Jazdy w lewo i w prawo dookoła lodowiska jeden za drugim, długimi pociągami z przekładanką na zakrętach najpierw bez kija potem z kijem. 2) Jazdę w ósemkę, najpierw na całej długości lodowiska, potem na coraz mniejszej przestrzeni bez kija, następnie z kijem z dużą szybkością. 3) Jak i leć tyłem. 4) Jak 2) leć tyłem. 5) Jazda bez kija krótkimi jakby biegowymi krokami w kółko w lewo, a potem w prawo. 6) To samo z kijem. 7) Jazda „wężyskiem” t. j. trzy kroki przekładanki w lewo, trzy w prawo i znowu w lewo itd. z kijem krótkimi szybkimi krokami. 8) Jazda w przód i w tył bez poruszania nogami jedynie balansem ciała (nogi w średnio szerokim rozkroku). 9) Nauka zatrzymywania się przez ustawienie ostrej prostopadłej do kierunku biegu: a) obu nóg, b) jedynie tylko (wewnętrzna lub zewnętrzna).

10) Zmiana kierunku biegu przez t. zw. wyjazd t. j. w ostatniej fazie szybkiego biegu jedziemy przez chwilę na szeroko rozstawionych nogach, robimy nagły wiraż w lewo (w prawo), który nieco hamuje pierwotny pęd, potem nagle przekładamy ciało w drugą stronę i wyjeżdżamy wirażem w kierunku przeciwnym do poprzedniego biegu. Prawo bez straty szybkości. Sposób ten nadaje się najbardziej do pośgu uciekającego z krążkiem przeciwnika, który nas „kijem” lub do własnej ucieczki po niespodziewanym zdobyciu krążka. Oczywiście jest rzeczą, że nie stosujemy wszystkich podanych tutaj rodzajów jazdy na każdym treningu, lecz tylko niektóre. Niezależnie od jazdy uczymy też startu z miejsca przodem i tyłem na sygnał. Ćwiczenia w jeździe wprawdzie męczą, ale warto dążyć. Kondycję czyli nieodczuwania w hokeju wytrzymałość na zmęczenie, no i oczywiście dają opanowanie jazdy.

Ćwiczenia w prowadzeniu krążka polegają na tym, że trzymając kij (obowiązkowo) w dwóch rękach, łopatką posuwamy krążek do przodu, przekładając raz po raz łopatkę z lewej strony krążka na prawą i odwrotnie. Przy tym ćwiczeniu należy od razu pamiętać o tym, że staramy się, o ile możliwości, nie paść na krążek, lecz rozglądać się po lodzie by widzieć, gdzie znajduje się przeciwnik, a gdzie własny gracz.

Strzał polega na tym, że w chwili, gdy chcemy skierować krążek na bramkę, to nie odrywając łopatkę od lodu pochylamy ją nad krążkiem tak, jak daszek. Krążek musi w tym momencie znajdować się przy samej piątce. Następnie posuwamy tak „makiety” krążek jakieś 20—50 cm. po lodzie i nagle wypychamy go wprzód z lekkim odwróceniem kija od lodu, przy czym krążek jakby toczył się po łopacie i zostaje wyrzucony w powietrze. Po pewnej wprawie strzelamy bez posuwania

krążka po lodzie. Ćwiczyć strzał należy cierpliwie, jednym bowiem przychodzi łatwo i od razu, inni zaś długo muszą się uczyć go, ale bez posiadania umiejętności strzału nie może być żaden gracz, gdyż okoliczności zmuszają każdego do strzelania.

c) Podawanie krążka rozpoczynamy od podawania parami w miejscu i to, przez zwrot w tył po kilku podaniach, zarówno w lewo, jak i w prawo. Następnie uczymy podać nie na miejsce, gdzie gracz stoi, lecz o kilka metrów przed niego. Teraz przechodzimy do podawania w jeździe wprzód i oczywiście przed graczem, licząc się z szybkością jego jazdy. Idealne podanie będzie takie, przy którym gracz i krążek bez żadnych zatrzymań spotykają się w przewidzianym przez nas miejscu. To samo robimy w jeździe w tył. Następnie przechodzimy do podania trójkami.

Krążek należy tak przyjmować, by nawet najsłabsze podanie nie odeszło od nas. Oslągamy to w ten sposób, że w momencie przyjęcia krążka kij trzymamy kuźnymi rękami, przez co krążek jakby „przygasa” swój impet i „przekleja się” do kija. Łopatką musi w momencie przyjęcia krążka albo tworzyć daszek, pod którym krążek wjeżdża, albo ustawioną być czołowej prostopadłej do lodu.

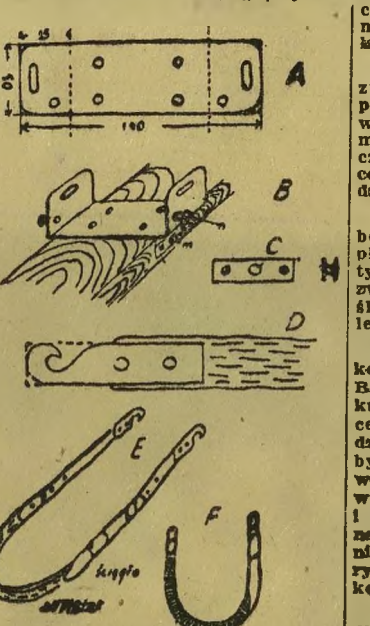
d) Gra na dwie bramki ma na celu: a) dać nam potrzebne doświadczenie, b) nauczyć pewnych podciągnięć taktycznych, c) dać kondycję fizyczną w warunkach gry.

Zanim zaczniemy grę na dwie bramki, uczymy najpierw jej elementów. Jeden przeciw jednemu — odbieranie sobie krążka; dwóch przeciw dwóm — odbieranie krążka przeciwnikowi a podawanie swojemu z wyjazdem na wolną pozycję; dwóch przeciw trzem — to samo; trzech przeciw trzem — to samo; trzech przeciw czterem — to samo; trzech przeciw pięciu — to samo itp. Gra bramkarza i obrońcy przeciwko trzem napastnikom. Tutaj uczymy się jak przechodzić ze strefy neutralnej do strefy napadu, bez spalonych i kombinacji w celu strzelenia bramki; a obrona uczy się rozwijania akcji przez odpowiednie ustawienie się, jeżdżąc zawsze parą, równoległe do siebie i w odległości 2—4 m. Zadaniem obrony jest „zepchnięcie” krążka ku bocznej bandzie, bowiem strzały ze skrzydeł nie są dla bramkarza tak groźne jak strzały z frontu. Przy grze dwóch drużyn, należy nauczyć słabszych drużyn krycia skrzydeł przeciwnika. O treningu bramkarza trzeba pamiętać specjalnie.

Bramkarza należy ćwiczyć oddziaływanie. Oczywiście rzecz, że musi on brać udział w ogólnych ćwiczeniach w jeździe, a następnie musi już w ewentualnym bramkarstwie wykonywać następujące ćwiczenia przeznaczone już tylko dla niego, o czym w osobnym artykule.

Jak robić więzby do nart domowym sposobem?

Wieżba jest ważnym składnikiem narty. Musi spełniać dwa zadania: 1) łączyć silnie stopę z nartą, 2) zapewniać swobodę ruchów, zwłaszcza przy biegach płaskich. Rozwój więzby da-



Je nam obraz zmieniających się systemów jazdy; zrazu panuje więzba metalowa (Zdarski, Bilger) potem ustępuje więzbie rzemieiennej (z różnymi wariantami) by obecnie znów ustąpić

więzbie metalowej (Kandahar), zwłaszcza przy jeździe alpejskiej. Ta ostatnia nadaje się dobrze do biegów zjazdowych i slalomu — lecz duży odsetek narciarzy, zwłaszcza na północnej, której zalet nie zastąpić nie zdaje.

Klasyczna więzba rzemieenna jest t. zw. więzba hutelfeldzka, gdzie szczęka przebiega w środku płozy, a przez otwór ten przewleczony jest silny rzemień okólny ze świniejskiej skóry. Zaczepienie rzemienia jest tam niskie, co odpowiada stosowanej dziś zasadzie diagonalnej.

Amator może sobie sporządzić więzby uniwersalne dogodną do biegów płaskich i do jazdy górskiej, której też podajemy. Można ją wykonać w zwykłym imadle przy pomocy pilnika ślusarskiego — posiadając bodaj elementarne pojęcie w obróbie żelaza.

W szkółkach można taką więzbę wykonać na zajęciach praktycznych. Bierzymy kawał taśmówki z żelaza kutego (grubość 2 mm lub nieco więcej) szerokości 50 milimetrów, krawędzie obrabiamy pilnikiem na okrągło by nie kłóczyły skóry buta, następnie wiercimy otwory na rzemień napalco wy, przy pomocy wiertła ślusarskiego i wyglądamy je pilnikiem. Wiercimy nadto otwory na nity do przyklepania rzemienia okólnego, oraz 4 otwory na śruby, przymocowujące szczękę do płozy narty. Rycina A. B).

Następnie zapiamy szczękę w imadle, według linii kreskowanych. Wysość szczęki nie powinna przekraczać 38 milimetrów, gdyż wyższa szczęka przecina skórę buta. Następnie przytwierdzamy mocno nity — po stronie zewnętrznej szczęki. Będą one służyć do zaczepienia haczyka rzemienia o-

kólnego (D) Z kolei przymocowujemy szczękę do płozy czterema śrubami.

Do jazdy górskiej służyć będzie narty dolny (rycina C) umocowany na kawałku taśmówki przysrubowanej na krawędzi narty pod szczęką. Trzeba teraz wykonać haczyk rzemienia okólnego (rycina D) według rysunku i przyszyć go do skóry. System ten ma tę zaletę, że możemy rzemień od woli zdejmować z narty i regulować więzby na jazdę górską lub płaską. Zapętek może być albo rzemieenny (rycina E) zakładany na ściągacz normalnie, albo stosujemy zapętek sprężynowy (sprężyna stalowa tego typu można dostać w handlu).

Zapętki Bildstela były już dawno w użyciu. Dają one doskonałe dopasowanie stopy do więzby i są nieźle nagle elastyczne. Wykonanie ich jest trudne. Przy umocowaniu szczęki trzeba uważać, by krawędź trznie szczyt wychodziła poza szczękę narty, a nie wewnętrzna, gdyż to przez szkadzałoby w jeździe. Na wierzchu narty pod stopą możemy jeszcze przybić kawałek blachy cynkowej dla ochrony drzewa.

But ma wystawać nieco poza szczękę (nie zanadto). Więzba powyższa nadaje się doskonale do wszystkich systemów jazdy. Można przy użyciu jej wykonać wszystkie ewolucje rozmachowe i oporowe. Doskonale również wypadają śmigły. Używam tej więzby od dawna i czuję się w niej znacznie swobodniej niż w Kandaharze. Ujemną jej stroną jest dopasowanie stalowych szczepek do danego buta narciarskiego. Ale szczęka ta jest tak tania i łatwa do wykonania, że zmieniając ją narciarski (co stosuje rzadko) zmienić można bez wielkiego zachodu i szczęki.

Mistrzostwa szkolne Poznania w piłce ręcznej

POZNAN. Rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich w piłce koszykowej drużyn męskich organizowane przez MKS daty nast. wyniki: Lic. Mechaniczne 20:17 (10:8); Lic. Mechaniczne — Lic. Marii Magdal. 27:26 (11:16); Lic. Paderewskiego — Lic. Kantego 20:17 (6:5); W tabeli prowadził Lic. Mechaniczny bez porażki, przed Gimn. Mechanicznym i porażką, Lic. Marii Magdaleny.

W rozgrywkach w piłce siatkowej drużyn żeńskich o mistrz. szkół średnich Poznania uzyskano wyniki: Państw. Lic. Pedagogiczne — Lic. Administracyjne 2:0 (15:3, 15:2); Lic. Zamojskiej — Miejskie Gimn. Handlowe 2:0 (15:3, 15:2); Lic. Potockiej — Gimn. Spółdzielcze 2:0 v. o.; Lic. Dąbrowski — Lic. Krawieckie 2:0 (15:1, 15:2). W rozgrywkach prowadził Lic. Pedagogiczne przed Lic. Potockiej i Lic. Dąbrowski.

Jak to było...?

Skrypt wykładów Wł. „Żydówki” - Giergiela

pt.: SPORT ZA OKOPACJI

II Mistrzostwa Krakowa (V)

— Rok 1941 zapowiadał się bardzo niespokojnie. Ustawiczne transpory wojsk niemieckich na Wschód, wzmożona aktywność policji i wzrastające na sile aresztowania spowodowały, że „sezon” piłkarski otwarty został — po kilku ostrożnie przeprowadzonych treningach — tradycyjnym spotkaniem Cracovia — Wisła dopiero 18 maja. Mecz był ciekawy i na dobrym poziomie, bo i składy obu drużyn były dosyć



Drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego, która żywo swój zapoczęła i skończyła podczas okupacji. W zespole jej grali tak zawodnicy Wisły jak Cracovii

dobrze. W Cracovii grali: Pawłowski, Gędek, Pachla, Ochwat, Jabłoński I, Waga, Bobula, Zastawniak III, Lichon, Młynarek i Giergiel. Wisła: Jurowicz, Szumilas, Wójcicki, Waśko, Legutko, Rupa, Bator, Obtułowicz II, Artur, Gracz, Giergiel. Przez długi czas prowadziła Cracovia ze strzału Młynarka i dopiero na 6 min. przed koń-

cem wyegzekwowany przez mnie karny ustalił wynik na 1:1. Mecz ten, który zgromadził kilkutysięczną publiczność, nie wywołał u władz niemieckich żadnego echa, toteż komitet turniejowy z p. Kozłowskim na czele zdecydował się urządzić mistrzostwa. Ze względu na dużą ilość zgłoszeń miały się one odbyć tylko w jednej rundzie. W drukarni Uniwersytetu, gdzie pracował p. Kozłowski

W Cracovii przeszli już definitywnie „na emeryturę” jej przewodniczący skrzydłowi Zembaczynski i Skalski, Waga przeniósł się do KS Kazimierz, a zaczął grywać bramkarz Pokusa. Wzmocnili ją, po powrocie z AKS-u, Ziżka i Pachla oraz wówczas już zaczęli tam grzać jej dzisiejsze repy Bobula I (AKS) i Parpan (Łagiewianka).

W AKS-ie, niczym w rewii, występowali na zmianę: Madejski, ewent. Arlet (Wisła, obecny reprezent. Polski w kosza), Zaczek, Łyko II (b. KS Wodociąg), Bialik, Jeziński (Broń Radom, dziś Poln. Świdn.) w ataku zaś przewijali się w różnych zestawieniach Cisowski ewent. Kazimierzowicz (Pogoń Lwów, dziś Pol. Byt.), Roczniak, Cholewa (Wodociąg), Filek II, Ogrodziński, Domiczek, Hausner (Podgórze, w r. 1939 Wisła, dziś Podg.) oraz Cieślak i Pająk, obaj z Grzegorzckiego KS.

Do Zwierzynieckiego powrócił ze zlikwidowanego KS Wodociąg bramkarz Majcher i doszedł Ostrowski, zaś w Garbarni tasowano niemal tych samych, co i w zeszłym roku, zawodników.

W Wawelu pojawili się jego przedwojenni gracze Cieplak i Buchiński oraz Bolesław Trynka z Dąbskiego i Arsenicz z Korony (dziś Olsza), Spartę zaś poważnie wzmocnił pomocnik ligowej Wisły Liszka (dziś Dębicki KS).

Dębicki skrzystalizował swój skład, oparty głównie na Bartońniku oraz znanych zawodnikach Garbarni br. Skrzyńskich, Mirowskich, Bystroni i Sołku.

Dwa nowopowstałe zespoły KS Groble i KS Kazimierz — których

W Cracovii przeszli już definitywnie „na emeryturę” jej przewodniczący skrzydłowi Zembaczynski i Skalski, Waga przeniósł się do KS Kazimierz, a zaczął grywać bramkarz Pokusa. Wzmocnili ją, po powrocie z AKS-u, Ziżka i Pachla oraz wówczas już zaczęli tam grzać jej dzisiejsze repy Bobula I (AKS) i Parpan (Łagiewianka).

W AKS-ie, niczym w rewii, występowali na zmianę: Madejski, ewent. Arlet (Wisła, obecny reprezent. Polski w kosza), Zaczek, Łyko II (b. KS Wodociąg), Bialik, Jeziński (Broń Radom, dziś Poln. Świdn.) w ataku zaś przewijali się w różnych zestawieniach Cisowski ewent. Kazimierzowicz (Pogoń Lwów, dziś Pol. Byt.), Roczniak, Cholewa (Wodociąg), Filek II, Ogrodziński, Domiczek, Hausner (Podgórze, w r. 1939 Wisła, dziś Podg.) oraz Cieślak i Pająk, obaj z Grzegorzckiego KS.

Do Zwierzynieckiego powrócił ze zlikwidowanego KS Wodociąg bramkarz Majcher i doszedł Ostrowski, zaś w Garbarni tasowano niemal tych samych, co i w zeszłym roku, zawodników.

W Wawelu pojawili się jego przedwojenni gracze Cieplak i Buchiński oraz Bolesław Trynka z Dąbskiego i Arsenicz z Korony (dziś Olsza), Spartę zaś poważnie wzmocnił pomocnik ligowej Wisły Liszka (dziś Dębicki KS).

Dębicki skrzystalizował swój skład, oparty głównie na Bartońniku oraz znanych zawodnikach Garbarni br. Skrzyńskich, Mirowskich, Bystroni i Sołku.

Dwa nowopowstałe zespoły KS Groble i KS Kazimierz — których

W Cracovii przeszli już definitywnie „na emeryturę” jej przewodniczący skrzydłowi Zembaczynski i Skalski, Waga przeniósł się do KS Kazimierz, a zaczął grywać bramkarz Pokusa. Wzmocnili ją, po powrocie z AKS-u, Ziżka i Pachla oraz wówczas już zaczęli tam grzać jej dzisiejsze repy Bobula I (AKS) i Parpan (Łagiewianka).

W AKS-ie, niczym w rewii, występowali na zmianę: Madejski, ewent. Arlet (Wisła, obecny reprezent. Polski w kosza), Zaczek, Łyko II (b. KS Wodociąg), Bialik, Jeziński (Broń Radom, dziś Poln. Świdn.) w ataku zaś przewijali się w różnych zestawieniach Cisowski ewent. Kazimierzowicz (Pogoń Lwów, dziś Pol. Byt.), Roczniak, Cholewa (Wodociąg), Filek II, Ogrodziński, Domiczek, Hausner (Podgórze, w r. 1939 Wisła, dziś Podg.) oraz Cieślak i Pająk, obaj z Grzegorzckiego KS.

Do Zwierzynieckiego powrócił ze zlikwidowanego KS Wodociąg bramkarz Majcher i doszedł Ostrowski, zaś w Garbarni tasowano niemal tych samych, co i w zeszłym roku, zawodników.

W Wawelu pojawili się jego przedwojenni gracze Cieplak i Buchiński oraz Bolesław Trynka z Dąbskiego i Arsenicz z Korony (dziś Olsza), Spartę zaś poważnie wzmocnił pomocnik ligowej Wisły Liszka (dziś Dębicki KS).

Dębicki skrzystalizował swój skład, oparty głównie na Bartońniku oraz znanych zawodnikach Garbarni br. Skrzyńskich, Mirowskich, Bystroni i Sołku.

Dwa nowopowstałe zespoły KS Groble i KS Kazimierz — których

„narodziny” opisałem w poprzednim „wykładzie” — posiadali również dobrych zawodników. Kazimierz opierał się na „cracoviakach” Kleszcze (powojenny lewoskrzydłowy I Cracovii), Wadze, Szeliżce II, na dwóch zawodnikach Grzegorzckiego: Czechu (dziś Legia Kr.) i Sochackim (dziś Groble) oraz na graczach Dąbskiego: Boczarzskim, Zegartowskim, Jul. Trynce, St. Wątorskim i M. Koprowskim (ostatni trzech zostali zamordowani przez Niemców w 1945 r.). Trzon Grobli stanowił: Gołębiowski (Wisła), Sucharski (AKS), Izela (wysiedleńca z Bydgoszczy), no i grający do dziś br. Trojanowie, Kaletowie i Nastaborski z Wisły oraz Kasprzycki.

Rozgrywki o tytuł mistrza Krakowa na rok 1941 rozpoczęły się 1 czerwca. Do walki stanęło 12 drużyn: Wisła, Cracovia, Garbarnia, AKS, Zwierzyniecki, Dębicki, Bloki, Wawel, Juwenia, Sparta, Groble i Kazimierz. Wszystkie mecze rozgrywane z wielką ambicją, tym bardziej, że i poziom poszczególnych zespołów podniósł się w stosunku do poprzedniego roku, a co najmniej 6 drużyn przedstawiało wyrównaną klasę.

Z bardziej charakterystycznych wyników przytoczyć należałoby wysoki zwycięstwo Wisły nad Juwenią 14:0, wygraną Garbarni z AKS 1:0 i jej porażkę z Wisłą 0:4.

W każdym razie już pierwsze spotkania wykazały, że walka o tytuł mistrza rozegrała się pomiędzy dwoma starymi rywalami. Specjalnie przygotowywali się do decydującej bitwy białoczerwoni, którzy mając liczny wybór zawodników, trenowali pilnie pod opieką niestrudzonych pp. Książka i A. Malczyka oraz inż. Wilka, który również powrócił z AKS-u na „ojczyście łono”.

Do bezpośredniego spotkania w dniu 22 czerwca stanęły obie drużyny bez porażki. Cracovia: Pawłowski, Pachla, Serafin, Ziżka, Parpan, Jabłoński I, Bobula, Zastawniak III, Lichon, Młynarek, Giergiel. Wisła: Jurowicz, Szumilas, Rupa, Waśko, Legutko, Worytkiewicz, Bator, Obtułowicz II, Artur, Gracz i Giergiel. W pierwszej fazie meczu Cracovia, przeważając, prowadziła jedną bramką, zdobytą przez Młynarkę. Po przerwie Wisła była znacznie lepsza, ale nie mogła tego uzewnętrznic cyfrowo.

Jest jeszcze tylko 3 minuty do końca, gdy za rękę Pachli sędzia Wodka dyktuje rzut karny. Drużyna wyznacza mnie na egzekutora i...

— Lepiej niech mi pan nie przypomina tego momentu — wyrwał

Zmiana punktacji zawodów lekkoatletycznych

WARSZAWA. Komisja europejska Międz. Federacji Lekkoatletycznej ogłosiła nową punktację, która będzie obowiązująca w spotkaniach. Punktacja ta wygląda następująco: w dwumeczu 5-3-2 —1 w konkurencjach indywidualnych i 5-2 w sztafetach; w trójmeczu: 7-5-4-3-2-1 ind. i 7-4-2 w sztafetach.

Jednogłośnie postanowiono znieść losowanie torów i ustalić, że zawodnicy gości startować będą na torach 1 i 3, a gospodarze na 2 i 4. W spotkaniach rewanżowych sytuacja będzie odwrotna.

KOPENHAGA (tel.). — Duński Związek Lekkoatletyczny odznaczył złotym krzyżem zasługi 72-letnią zawodniczkę Kinnger, która mimo swego podeszłego wieku osiągnęła wyniki w biegu na 200 m 29 sek., w wyścigu rowerowym na 20 km — 57 min. i w rzucie oszczepem 18 m.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8. Telefon: 309-73, (wewnętrzny 004), 337-34, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 8, tel. 309-73, (wewn.: kier. 008). Dział prenumeraty: Katowice, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: Czytelnik. Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefon: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Oświatowej” „Czytelnik” Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80. — z przesyłką pocztową zł. 95. — R 022523



Fragment z meczu hokejowego Harringay Racers — LTC Praha. Fot. Evropanpress

Kazimierz Kucharski

Kłopoty ze sztafetą

Ze Szwecji przybyłem do Tallina, gdzie już bawiła nasza reprezentacja. Radości było wiele. Jedni cieszyli się z moich zwycięstw i wyników, drudzy znów cieszyli się, że w ogóle przyjechałem, gdyż obawiono się, że mogę się spóźnić co osłabiłoby skład reprezentacji. Tak się jakoś dziwnie składało, że jeżeli chodziło właśnie o wyjazd na mecze państw bałtyckich, stale mieliśmy osłabiony skład. Było to tymbardziej niebezpieczne, że Estończycy dysponowali już wówczas zupełnie dobrą drużyną. Trenerem ich drużyny był znany w Polsce, Klumberg, który stale nam się odgrażał. I chociaż wszystkie poprzednie spotkania wygrywałem z Estończykami, to jednak bardzo małą różnicą punktów i to w dodatku decydowała sztafeta 4 X 400 mtr.

Ze sztafetami mieliśmy stale dużo kłopotów, ponieważ nigdy nie można było zebrać pełnego składu. Z wyznaczonych zawodników zawsze w ostatniej chwili kogoś zabrakło. Tak np. w trójmeczu w roku 1929, kiedy to zanosiło się na przegraną, zmuszono śp. Kusocińskiego do biegania w ciągu jednego dnia aż trzech biegów — 1500, 5000 i 10.000 mtr. Mimo wysiłków całego zespołu przegrana zdawała się mogła, że jest nieunikniona, ponieważ o całości decydowała właśnie ta sztafeta, do której znów zabrakło czwartego. Mając biegać w sztafecie Kostrzewski, zwinął nogę w czasie biegu na 800 mtr. Kierownictwo wychodziło z siebie. Zdecydowano się wówczas ściągnąć znajdującego się na trybunach Stefana Gniecha, który najspokojniej w świecie siedział sobie, nie myśląc, że będzie musiał przywdziać koszulkę reprezentacyjną. Gniech mimo, że nie był przygotowany na tego rodzaju występ w poczuciu odpowiedzialności, jaka spoczywała na jego barkach, pobił nadspodziewanie dobrze na pierwszej zmianie, dzięki czemu sztafetę wygrało, a tym samym i mecz.

Podobnie przedstawiała się sytuacja podczas następnego spotkania w Rydze. Zabrakło znów do sztafety czwartego — musiał wówczas biegać śp. Kusociński, mając już w nogach 1500 i 5000 mtr. Na szczęście i tam wygraliśmy.

Obecnie w Tallinie znów zanosiło się na niepowodzenie. Zabrakło jak zwykle, czwartego. Na szczęście sztafeta już nie decydowała o wygraniu meczu. Mieliśmy dostatecznie silną drużynę, aby nadrobić odpowiednią ilość punktów. Postawą naszą Estończycy byli wy-

rażnie speszzeni. W biegu na 800 mtr. biegać razem z Maszewskim zajęliśmy dwa pierwsze miejsca. Maszewski, który nie liczył na tego rodzaju sukces, zajął drugie miejsce, zwyciężając zupełnie dobrych, a nawet teoretycznie lepszych od siebie konkurentów.

W biegu tym dużą rolę odegrała z góry ułożona z Maszewskim taktyka. To, że bieg wygram było zupełnie pewne, chodziło jednak o to, by Maszewski mógł zająć jak najlepsze miejsce. Ponieważ czułem się na siłach, zdecydowałem się na eksperyment. Ustaliśmy z Maszewskim, że zaraz po strzale wyjdzie on na prowadzenie i to w tempie takim, jakie mu będzie najlepiej odpowiadało, ja znów ulokuję się tuż za nim lekko na zewnątrz torze, by w ten sposób osłaniać przed ewentualnym atakowaniem przez przeciwników. „W miarę zbliżania się do taśmy — powiedziałem mu — musisz zacząć ostro finiszować, a ja w dalszym ciągu będę się starał trochę powstrzymać. Ty natomiast mając już nadrobionych kilka metrów przewagi musisz w dalszym ciągu dać sobie radę sam”.

Plan okazał się dobry. Estończycy i Łotyśze pozwolili sobie narzucić taktykę. Czas pierwszego 1,57,2, Maszewskiego 1,58,4.

Po krótkiej przerwie musieliśmy się przygotowywać do następnego biegu na 1500 mtr. W tej konkurencji za partnera miałem Orłowskiego. Ślazał, niestety, był trochę słaby, tak że podobna taktyka jak przy biegu na 800 mtr. nie dała się zastosować, gdyż przeciwnicy nie dali się nabrać. Musiałem już sam ich pilnować. Orłowski starał się początkowo trzymać, jednak po

pewnym czasie zaczął zostawać w tyle. Nie mogłem mu tutaj nic pomóc, ponieważ sam nie byłem pewny siebie, gdyż miałem już w nogach 800 mtr., a swoich możliwości na 1500 m jeszcze nie znałem dokładnie. Pamiętałem poza tym musiałem, że mam biegać jeszcze 400 mtr. w sztafecie, a zatem należało, bądź co bądź, trochę się oszczędzać.

Po pierwszych dwóch okrążeniach tempo biegu nieco osłabło — oddech przeciwników stawał się coraz głośniejszy, co upewniało mnie, że zwycięstwo przyszło im znacznie wcześniej niż przypuszczałem. Nie pozostawało mi nic innego, jak jeszcze poczekać i dopiero w najodpowiedniejszym momencie niespodziewanie wyskoczyć i zacząć finiszować. Tak się też i stało. Mimo, że tempo biegu poczęło słabnąć nie spieszyłem się do prowadzenia, dopiero po trzech okrążeniach zacząłem się „urywać”. Estończycy nie starali się mnie gonić, tak że ostatnie metry biegiem zupełnie spokojnie nie atakowany przez nikogo, przerywając taśmę jako pierwszy w czasie 4,04,8. Orłowski, którego było mi bardzo szkoda, zajął ostatnie miejsce.

W innych konkurencjach również szło nam nie najgorzej. W skoku o tyczce nasi reprezentanci — Schnajder i Morończyk gładko rozprawili się z resztą, zajmując dwa pierwsze miejsca. Morończyk ustanowił wówczas swój rekord życiowy wynoszący 4,10. Gdy przyszło do końcowej konkurencji nie musieliśmy się denerwować o wynik meczu. Sztafeta 4 X 400 nie decydowała już. Niemniej jednak miała ona przebieg bardzo ciekawy, ale o tym w następnym numerze.

się naraz „kursista”. Wystarczyło, co potem widziałem: Pawłowski w jednym rogu, a piłka w drugim. I żeby w ostatniej chwili tak dać sobie wydrzeć zwycięstwo...! Pierwszy raz byłem wtedy na meczu podczas okupacji, ale też i w skutek tego ostatni.

— To pan z tych kibiców, co to w czasie meczu kładą się z „walerianem” do łóżka, a potem boją się nawet kogoś zapytać o wynik. Całe szczęście, że takich jest mało, bo inaczej kluby już by dawno na uwiad kasowy w kwiecie wieku zgasiły. Ale widzi pan, jednak i pana trafiły te derby przyciągnąć. Zresztą co się dziwić, ten mecz chcieli oglądać wszyscy. Wystarczy, jak panu powiem, że przyszedł nawet tak obojętny dla sportu człowiek, jak ojciec Jurowicza. Pierwszy raz w swoim życiu! Skarżył mi się potem, że o mało nie doszedł wtedy do starcia — z wiślakami.

— Stałem sobie — mówi — koło bramki Jurka. Naraz wpadła do niej piłka. Ludzie krzyczą: „jeest” i biją brawo. Więc ja też. A tu bliżej mnie cisza i tylko ktoś głośnie zwraca się do mnie:

— Panie, bo nasze nerwy mogą nie wytrzymać. Jak pan kibicuje Cracovii, to idź pan za tamtą bramką! Jakże — odpowiadam — kiedy

mój syn w tej bramce stoi. Aa, wtedy oni do mnie z wielkim uszanowaniem, dali mi krzesło i grze cnie uczyć: te brawa to niech pan bije jak piłka wpadnie, ale do tamtej bramki.”

„Zacny staruszek zwierzył mi się jeszcze, że nawet go „to wszystko” bardzo interesowało. Nie dziwiłem mu się zresztą, bo i wszyscy inni widzowie byli tak rozemocjonowani, że nawet niespodziewana wiadomość o wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nie wywołała — w danym momencie — specjalnego zainteresowania.

— Istotnie — wtrąciłem i ja swoje trzy grosze. Byłem również na tym meczu i obserwowałem reakcję publiczności, gdy wbiegli chłopczy z nadzwyczajnym wydaniem sławetnego „Gońca”. Nabywców, i to nielicznych, znaleźli dopiero w czasie przerwy. Ten i ów rzucił okiem na tytuł i z pewnym zniecierpliwieniem chował gazetę do kieszeni. A przecież ta wiadomość zaważyła mogła na losie i życiu każdego z obecnych i na pewno po powrocie do domu dokładnie była „nicowana”.

Wtedy to właśnie uświadomiłem sobie, jak olbrzymią siłą atrakcyjną posiada sport i jak wiele chwil zapomnienia daje nekany przez okupanta ludziom.



Zygmunt Chruściński, były piłkarz Cracovii, obecnie dziennikarz z zainteresowaniem obserwuje spotkanie między Cracovią a Wisłą, które rozegrane zostało w 1941 r.

Rozmawiamy ze zwycięzcą konkursu „Sportu i Wczasów”

Zrządzeniem losu, zwycięzcą naszego konkursu p. t. „Kto będzie mistrzem ligi i kto z niej spadnie” został nie jakiś wielki znawca piłki nożnej, lecz 16-letni uczeń gimnazjalny Henryk Malawski z Przemyśla.

Wielu Czytelników pomyśli: — A to czysty przypadek, chłopakowi udało się po prostu odgadnąć i koniec. Z wypowiedzi zwycięzcy z którym rozmawialiśmy, wynika wręcz coś odwrotnego. Śledził on rozgrywki ligowe od samego początku. Z chwili ogłoszenia konkursu ze szczególną uwagą — „studiował po prostu” — jak się sam wyraził, poszczególne sprawozdania z meczów ligowych i wreszcie doszedł do przekonania, że Cracovia zostanie mistrzem i te a nie inne zespoły opuszczają ligę. Pod koniec rozgrywek jego przewidywania „psuły” wyniki — uzyskiwane na boisku, jednakże mimo to były trafne.

Na nasze zapytanie, za którym klubem kibicował, otrzymaliśmy niespodziewaną odpowiedź — Polonia Bytom.

Międzynarodowe imprezy Warszawskiej Gwardii

NARCISARSTWO: Zakopane 17 — 20 lutego z udziałem służb bezpieczeństwa CSR, Węgier i ew. ZSRR i Bułgarii.

LEKKOATLETYKA: Mecz ze sk. bezp. CSR w Warszawie. W Lublinie mecz z Sokotem Kolon (CSR).

KOLARSTWO: 24 kwietnia w parku Paderewskiego, w Warszawie wyścig kolarski na 100 km o puchar gen. bryg. Konarskiego z udziałem reprezentacji państw słowiańskich.

PLYWANIE: Mecz z Węgrami. BOKS: Mecz z CSR lub Węgrami.

— A dlaczego? — pytamy.

— A bo w bytomskiej Polonii gra w bramce Koczapski, który pochodzi z Przemyśla. Wiedziałem, że będzie tak bronił, by nie dopuścić Polonii do spadku, która miała, naj mniej szans obok Rymera i Widziewa na utrzymanie się w lidze.

Malawski jest uczniem II Państwowego Liceum i Gimnazjum im.



Henryk Malawski, zwycięzca pierwszej nagrody. Fot. Cz. Datka

Kazimierza Morawskiego, uczęszcza do klasy I. Gra w „kosza”, siatkę, piłkę, pragnie przetrwać się na tenis, lecz największą trudność stanowi brak rakiet, na zakup której nie ma pieniędzy.

Z otrzymanego radia jest bardzo zadowolony, gdyż ojciec jego jako ogrodnik nie mógł sobie dotychczas pozwolić na taki luksus.

Przy pozegnanu prosił nas, abyśmy tą drogą podziękowali reprezentacyjnemu zawodnikowi w piłce ręcznej, Thielowi, za wyciągnięcie koperty z jego nazwiskiem, co też z przyjemnością mu obiecaliśmy.